Cena 2 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, piątek 20 września 1946 r. | Nr 25[illegible] (44[illegible])

fantastyczna koncepcja Churchilla

Stany Zjednoczone Europy pod hegemonią Francji i... Niemiec

Prawo do „suchej nitki"

Wezwania w prasie i odezwach różnego rodzaju organizacji, zaczynające się od słów „Każdy z nas", „Wszyscy Polacy", „Całe społeczeństwo" i formułujące następnie jakąś powinność — przemijają zazwyczaj bez echa. Czytamy je z głębokim wewnętrznym przekonaniem, że nie jest to zaadresowane do nas. A jednak można mówić o obowiązkach społecznych — o tyle, o ile istnieje pewna więź, łącząca poszczególne jednostki w grupy i o ile istnienie tych grup zależne jest od takiego a nie innego zachowania się ich członków.

Jeśli nie zawsze zdajemy sobie sprawę z naszych społecznych obowiązków, to przynajmniej nie mamy na ogół wątpliwości co do prawa krytykowania. Z taką samą łatwością, z jaką nie ulegamy wezwaniom, nicujemy zasady i instytucje, zrzadka tylko zostawiając im na pociechę przysłowiową „suchą nitkę". A jednak zdawałoby się, że wszystko na tym świecie ma prawo do swojej suchej nitki. Że troskliwe szukanie pozwoli zawsze taką nitkę w końcu znaleźć w złożach wilgotnej materii. Co więcej: bywa, że „wilgotne" daje się wysuszyć, o ile nie zaczął się jeszcze proces gnicia.

Artykuł ten jest poświęcony prawu do suchej nitki i różnym kwestiom z nim związanym.

*

Nasza prasa zajmowała się już wiele razy — nazwijmy to tak — metodologią krytykowania. Zawsze na ogół uderza w jeden ton: można krytykować, ale należy czynić to w sposób pozytywny i twórczy. Krytyka nie powinna prowadzić do zniechęcenia. Obok „czarnego" trzeba zawsze ukazać „białe", sharmonizować wszystko za pomocą wachlarza cieni, wyretuszować nasze widzenie rzeczywistości.

Zasada rozkładania światła i cienia, pojęta jako apriotyczny, i z góry na wszystkie wypadki sformułowany postulat, wydaje się bardzo niesłuszna. Jeśli w praktyce naszej natrafimy na jakąś sprawę bezwzględnie złą, czy naprawdę jesteśmy obowiązani nakładać jej szminkę i w tej szmince doszukiwać się uroku? Albo na wzór rozmówek z Ollendorfa, patrzeć natychmiast dla przeciwwaga na coś innego, lepszego i godnego uznania. I właściwie z jakiego powodu?

Powie ktoś, że powinniśmy tak postępować dlatego, aby nie zniechęcać ludzi do naszej „rzeczywistości". Dawniej takie zniechęcanie nosiło miano defetyzmu. Ale przecież rzeczom istotnie wartościowym na tym świecie wcale nie umuje blasku fakt współistnienia z nimi spraw innych, ciemnych i niegodziwych... Nasuwa się podejrzenie, czy przypadkiem intencja ludzi, dowodzących, że należy oceniać „światłoceniowo" nie dała by się sformułować tak: nie krytykujcie niczego bezwzględnie, bo to podrywało by zaufanie do rządu i przyczyniało by mu sporo kłopotów, a nie należy sprawiać kłopotu rządowi. Zasada ta jest niesłuszna. Każdy z nas ma działać na korzyść społeczeństwa, którego cząstkę stanowi; udział w rządzie zaś to większe obowiązki, a nie większe przywileje.

Podejrzenie to mogło by się ugruntować przez fakt, że ludzie, którzy starają się nas odwodzić od „bezwzględnego potępiania" nie wypowiedzieli się jakoś nigdy dotychczas przeciw bezwzględnemu chwaleniu. A przecież chyba takie ryczałtowe, nieprzemyślane adoracje są w swoich rezultatach jeszcze gorsze i co najmniej w równym stopniu demoralizują społeczeństwo...

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.)

Berlin oczywiście gotowy do kierowania Europą — Paryż dobrze pamięta hitlerowców

LONDYN, 19 .9. (API) — Winston Churchill, przebywający obecnie na wywczasach w Szwajcarii, wygłosił przemówienie na uniwersytecie w Zurychu .

Przemówienie pełne jest kwiecistych porównań i utrzymane w stylu biblijnym.

Po przypomnieniu okropności wojennych Churchill twierdzi, iż istnieje lekarstwo, które sprawiło by, że w przeciągu kilku lat cała Europa żyła by w wolności i szczęściu tak, jak obecnie Szwajcaria. **Tym wszechmocnym lekarstwem jest utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.**

Churchill wyraża się, że jego przyjaciel **Truman** interesuje się tym wielkim przedsięwzięciem. Churchill podkreśla, że St. Zjednoczone Europy nie pozostawały by w konflikcie ze Światową Organizacją Narodów Zjednoczonych.

W dalszym ciągu swej mowy b. premier brytyjski stwierdza, że **„winni muszą być ukarani". Niemcy należy pozbawić możności ponownego zbrojenia się dla spowodowania nowej wojny zaborczej.** Gdy zostanie to dokonane należy przestać patrzeć wstecz.

„Musimy wszyscy zapomnieć o okropnościach przeszłości i patrzeć w przyszłość — powiedział Churchill.

Pierwszym krokiem w utworzeniu rodziny europejskiej jest współpraca między Francją a Niemcami — mówi Churchill. W ten sposób, zdaniem Churchilla, **Francja może odzyskać moralne i kulturalne przewodnictwo europejskie.**

Na zakończenie Churchill stwierdził, iż w strukturze St. Zjednoczonych Europy — militarna siła poszczególnych państw winna mieć małe znaczenie.

Churchill wspomniał oczywiście o groźbie bomby atomowej, która do tychczas znajduje się w ręku jednego państwa — i naród, który zna, nie zużyje jej nigdy inaczej, jak w sprawie słuszności i wolności.

Pierwszym praktycznym krokiem w utworzeniu St. Zjednoczonych Europy będzie ukonstytuowanie rady europejskiej. **Francja i Niemcy muszą razem objąć kierownictwo.** W. Brytania, brytyjska wspólnota narodów i potężna Ameryka — i ufam w to i ZSRR — muszą być przyjaciółmi i wyznawcami nowej Europy i bronić jej praw do życia.

LONDYN, 19.9. (PAP) — Winston Churchill w swym przemówieniu zurychskim wystąpił z nową koncepcją utworzenia „Regionalnej Organizacji" Europy.

Okazuje się więc, że sędziwy przywódca torysów z okazji każdego większego wystąpienia obdarza świat nową, zbawienną ideą.

W mowie fultońskiej była nią idea zjednoczenia Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi. — W mowie zurychskiej zaś — jest nią fantastyczna koncepcja francusko - niemieckiej hegemonii w Europie.

Niemcy — rzecz oczywista — już podchwycili te koncepcje, gotowi do „kierowania" Europą, lecz Paryż nie wykazuje wcale zachwytu dla idei Churchilla.

Pewne koła polityczne w Londynie usiłują nadać przemówieniu Churchilla specjalny charakter. Komentator Reutera stwierdza: „Przemówienie Churchilla wywoła wielką burzę w Londynie i na całym świecie, podobnie jak mowa Wallace'a. Oba te przemówienia są krańcowo różne z punktu widzenia zachodnich demokracji.

Podczas gdy Wallace wypowiedział się za porozumieniem ze Związkiem Radzieckim, — to mowa Churchilla wywołała wrażenie, że pragnie on współpracy francusko-niemieckiej, przy której pomocy Anglia i Stany Zjednoczone mogły by stanowić dość silny blok do przeciwstawienia się Związkowi Radzieckiemu.

Uchwały Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy

Prezydium Rady Naczelnej Str. Pracy i Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy powzięły szereg ważnych uchwał, wypowiadając się przeciw atakowi na nasze Ziemie Zachodnie i przeciw odrodzeniu imperializmu niemieckiego.

W polityce wewnętrznej Stronnictwo Pracy kładzie nacisk na odbudowę gospodarczą kraju i konsolidację społeczeństwa.

Str. Pracy dąży do tego, by jego chrześcijańsko - społeczny program nie stał w sprzeczności i opozycji do osiągnięć demokracji polskiej, ale wespół z inicjatywą prywatną — stał się motorem odbudowy Polski.

W obliczu wyborów, Prezydium Str. Pracy przeprowadzi rozmowy polityczne, celem ustalenia wytycznych. Kongres S. P. odbędzie się 17 listopada b.r.

Poza tym Rada Naczelna wypowiedziała się na temat komunikatu Episkopatu Polskiego w sprawie rzekomego fermentu w łonie Str. Pracy.

Rada Naczelna stwierdza, że Str. Pracy przede wszystkim reprezentuje myśl katolicką i ma pieczę nad realizacją ruchu chrześcijańsko - społecznego w Polsce.

19 statków otrzyma Polska z ZSRR

MOSKWA, 19.9. (PAP). W dniu dzisiejszym wyjechał z Moskwy do kraju wiceminister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Petrusewicz. Przed odlotem z lotniska moskiewskiego wiceminister Petrusewicz złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie:

„W wyniku rozmów, które się toczyły ostatnio w sprawie realizacji polsko - radzieckiej umowy reparacyjnej pomiędzy delegacją polską pod moim przewodnictwem oraz delegacją radziecką pod przewodnictwem wiceministra floty morskiej ZSRR Nowikowa — uzgodniono w dniu 19 września 1946 roku listę statków, podlegających przekazaniu Polsce w wykonaniu polsko - radzieckiej umowy reparacyjnej.

Ogółem w liczbie 19 statków, które przypaść mają Polsce, znajduje się: nowoczesny szybki parowiec turbinowy pasażerski „Dualą", statek - prom kolejowy „Meklemburg", dwa nowoczesne liniowce „Athen" i „Rheinfels", jeden tankowiec, 6 statków trampowych oraz 3 silne holowniki.

Powrót min. Dąbrowskiego z Moskwy

Pożyczka ZSRR dla Polski

MOSKWA, 19.9. (PAP). — Dziś rano wyjechał do kraju po tygodniowym pobycie w Moskwie minister Skarbu Dąbrowski w towarzystwie prezesa Banku Narodowego Drożniaka, dyrektora departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu prof. Makowskiego i innych.

Na lotnisku moskiewskim żegnali odjeżdżających przedstawiciele ambasady R.P. w Moskwie z charge d'affaires dr. Wolpem na czele, oraz przedstawiciele radzieckiego Ministerstwa Finansów z wiceministrem Paskonowem i dyrektorem Złobinem na czele.

Przed odlotem minister Dąbrowski złożył przedstawicielowi PAP następujące oświadczenie: „W ciągu tygodniowego pobytu w Moskwie odbyliśmy 4 kilkugodzinne konferencje z ministrem finansów ZSRR Zwierewem. Po raz pierwszy omówiony został całokształt zagadnień finansowych, interesujących Polskę i ZSRR. W zasadzie wszystkie kwestie, w szczególności sprawa pożyczki rządu radzieckiego dla Polski, zostały uzgodnione.

W najbliższych dniach rozpocznie prace komisja polsko - radziecka, która zajmie się ustaleniem tekstu porozumienia. Ostatecznego sfinalizowania rokowań należy się spodziewać już w najbliższym czasie.

Chciałbym podkreślić duch całkowitego zrozumienia wzajemnego, jaki cechował nasze pertraktacje oraz wyjątkową gościnność gospodarzy.

Jestem niezmiernie zadowolony z rezultatów naszych rokowań".

Ruchy floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym

NOWY JORK, 19.9. (PAP). Korespondent „New York Herald Tribune" donosi z Waszyngtonu, że lotniskowiec „Randolph" (27.000 ton) w towarzystwie kilku kontrtorpedowców uda się z Nowego Jorku prawdopodobnie w bieżącym tygodniu na Morze Śródziemne dla zluzowania lotniskowca „Roosevelt".

Urzędnicy amerykańskiego ministerstwa marynarki zaprzeczają wiadomościom z Londynu i Ankary, jakoby wspólne manewry brytyjskie, amerykańskie i tureckie miały odbyć się na Morzu Egejskim.

Jednakże według korespondenta wysłanie lotniskowca „Randolph" na Morze Śródziemne uważane jest za dowód, że Stany Zjednoczone trwają w zamiarze utrzymywania silnej floty na wodach strategicznych na poparcie swej polityki zagranicznej.

Traktat wojskowy z Włochami gotowy

PARYŻ, 19.9. (PAP) — W czwartek komisja wojskowa na swym 21-szym posiedzeniu uchwaliła całość klauzul wojskowych traktatu z Włochami. Komisja ta pod przewodnictwem Polaka gen. Mossora, jest pierwszą, która ukończyła opracowywanie najtrudniejszego traktatu

Generał amerykański nawołuje obcokrajowców do powrotu

LONDYN, 19.9. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że generał Józef Mac Narney, dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, zwrócił się z apelem do 400-tysiącznej rzeszy uchodźców w swej strefie żeby poczynili wszelkie wysiłki i powrócili do swych krajów przed zimą.

Nasz dodatek dziecięcy p. t. „Dzienniczek" — ukaże się w numerze niedzielnym.

Wallace pozostaje w rządzie USA

Rozmowa z prezydentem Trumanem doprowadziła do kompromisu

WASZYNGTON, 19.9. (API) — Wczoraj wieczorem Wallace został przyjęty przez prez. Trumana, po czym wydał oświadczenie, stwierdzające, iż pozostaje w rządzie, lecz nie wygłosi żadnej mowy politycznej do końca Konferencji Paryskiej.

W kołach waszyngtońskich uważa się to za kompromis. Minister Wallace zastrzegł sobie bowiem prawo zajmowania publicznie stanowiska w sprawach polityki zagranicznej po Konferencji Pokojowej.

W oświadczeniu swym min. Wallace podkreślił, że rozmowa odbyła się w atmosferze przyjaznej. Zgodnie z wiadomościami z Paryża nie oczekuje się tam żadnego oświadczenia Byrnesa.

W kołach waszyngtońskich, zbliżonych do Białego Domu, podkreślają, że przynajmniej tymczasem zwyciężył punkt widzenia ministra Byrnesa. Oczekuje się przy tym, że prezydent Truman wyda nowe oświadczenie, popierające politykę Byrnesa, by wzmocnić pozycję delegacji amerykańskiej na Konferencji Pokojowej.

Do ostatniej chwili krążyły sprzeczne pogłoski na temat zamiarów Wallace. Wczoraj po południu jeden z senatorów demokratycznych, powołując się na dobrze poinformowane koła, — oświadczył, że Wallace zgłosi swoją rezygnację. Wczoraj wieczorem amerykański minister wojny Robert Paterson i minister marynarki Jims Forrestal wystosowali wspólny list do prezydenta Trumana, stwierdzając, że oświadczenie Wallace jest bezpodstawne. List ten odnosi się szczególnie do ustępu mowy ministra handlu, w którym oświadcza on, że „szkoła ludzi o zapędach militarystycznych propaguje wojnę prewencyjną lub atak na Rosję jeszcze w obecnym okresie, kiedy Rosja nie posiada bomby atomowej".

Obaj ministrowie stwierdzili w swoim liście, że nie mają *żadnego odpowiedzialnego oficera armii lub marynarki, któryby kiedykolwiek propagował lub proponował plan ataku na Rosję.*

List został wręczony w Białym Domu bez komentarzy.

Wiadomości ze świata

+ **Z Montrealu w dniu jutrzejszym** wyruszy do Polski statek brytyjski wiozący osiem milionów funtów mięsa kanadyjskiego.

+ **W czwartek rano** pięciu uzbrojonych osobników zaatakowało biura towarzystwa eksporterów szlifowanych diamentów w centrum Tel-Avivu oraz zbiegło z diamentami wartości 6 tys. funtów szterlingów. Chodzi tu przypuszczalnie o napad żydowskiej organizacji terrorystycznej „Irgun Zwai Leumi".

+ **W Belgradzie** podano w czwartek po południu oficjalnie do wiadomości, że arcybiskup Stepinatz z Zagrzebia będzie sądzony za przestępstwa przeciwko narodowi i państwu.

+ **Około 40 tysięcy robotników** towarzystwa Brigds i firmy Chrysler przyłączyło się do strajku zjednoczonych robotników samochodowych który wybuchł w poniedziałek.

+ **45-letni malarz z Brighton** Arthur Robert Boyce został skazany na śmierć przez centralny londyński rząd kryminalny za zamordowanie 41-letniej gospodyni domu w Westminster, zajmowanego przez króla greckiego, mis Elisabeth Molindon.

+ **Angielskie wojska kolonialne** znajdujące się w Abisynii, w końcu sierpnia strzelały w Erytrei do miejscowej ludności cywilnej. W wyniku strzelaniny 70 osób zostało zabitych a 120 rannych. Nie był to pierwszy fakt tego rodzaju. Osoby przybyłe do Kairu z Abisynii twierdzą, że nie widać tam żadnych przygotowań do ewakuacji wojsk angielskich, które według umowy powinny opuścić Abisynię do 19 grudnia br.

+ **W ciągu ostatnich 3 miesięcy** 26 patriotów republikańskich zostało skazanych przez trybunały frankistowskie na karę śmierci, lub też zmarło skutkiem tortur, jakim zostali poddani. 39 republikanów zostało uwięzionych w Itoria, 700, w Barcelonie, 2.621 w St. Sebastian, liczba aresztowanych w Walencji i Saragossie sięga kilku setek.

+ **Transatlantyk „Queen Mary"** który normalnie zawinął by do portu w Nowym Jorku, wyładował pasażerów jadących do Stanów Zjednoczonych w Halifax w Nowej Szkocji ze względu na strajk marynarzy w portach amerykańskich. Wśród pasażerów statku znajdowali się gubernatorzy banku angielskiego, belgijskiego i francuskiego, którzy udają się do Waszyngtonu na konferencję międzynarodowego funduszu monetarnego oraz banku odbudowy. Pasażerowie udali się samolotami w dalszą podróż do Nowego Jorku.

+ **Amerykański minister skarbu** John Snyder oświadczył, w środę iż kurs dolara pozostanie niezmieniony.

Co dzień fraszka

Orzeł czy reszka

Organ Andersa „Orzeł Biały" przyjął z zadowoleniem osławioną mowę Byrnesa.

(Z prasy)

Cieszą się z mowy
Byrnesa Niemcy,
lecz się ucieszył
jeszcze ktoś więcej

Kto? Przyznać dla nas
to wstyd niemały,
gdyż to akurat
jest... „Orzeł Biały" (?)

Ów „Orzeł" trzepie,
że jest niedobrze,
aby granice
oprzeć na Odrze.

Jedno nas z tego
tylko pociesza
to nie jest Orzeł jedynie
— resz(t)ka.

CYK.

6 kopii listu Wallace'a

dostało się do rąk prasy

WASZYNGTON, 19.9 (API) — Korespondenci prasowi donoszą, że w kołach popierających nieustępliwą politykę w stosunku do ZSRR panuje niezadowolenie z powodu pozostania Wallace w rządzie. Koła te miały nadzieję, że po rozmowie z Trumanem, Wallace ponownie rozpocznie swoją działalność, wywołując w ten sposób kryzys wewnętrzny, który może wywrzeć wpływ na kampanię wyborczą.

Dziennik amerykański „Drew Pearson", który wystarał się o kopię listu Wallace do Trumana — oświadcza: „Wallace chciałby wiedzieć, w jaki sposób uzyskaliśmy jego list. Jest obowiązkiem dziennikarzy nie podawać źródła swoich wiadomości.

Możemy jedynie stwierdzić, że po otrzymaniu listu przez Biały Dom istniało już 6 kopii i w tych warunkach trudno byłoby utrzymać list w tajemnicy".

Tajemnicza misja hiszpańska

z ramienia gen. Franco przybyła do Londynu

LONDYN, 19.9. (API). Dzienniki angielskie z niepokojem stwierdzają, że największą tajemnicą osnute jest demarche misji handlowej gen. Franco, która przybyła ostatnio do Londynu. Misja ta przyjechała po zamówienia o ogólnej wartości 20 milionów funtów szterlingów na maszyny i samoloty.

Brytyjskie ministerstwo handlu stwierdza, że nic nie wie o pobycie misji w Londynie, która w chwilach wolnego czasu odwiedza brytyjskie firmy portowe i stara się uplasować swe zamówienia pomyślnie.

Misja składa się z 4-ch przemysłowców, bardzo dobrze znanych w Hiszpanii i w Londynie — i zapewnia nawet firmy eksportowe, że ma pewność, iż uzyska licencje eksportowe. Ponadto **Hiszpania bardzo interesuje się ostatnim wynalazkiem samolotu o napędzie odrzutowym** i dla zapoznania się z nim zwiedziła wystawę w Radett, zorganizowaną przez towarzystwo brytyjskie konstruktorów lotniczych.

Rada związków zawodowych zamierza wysłać delegację do ministra handlu, by poinformowała się u Crippsa, jakie rozmiary przybrały stosunki W. Brytanii z Hiszpanią gen. Franco.

Węgierskimi statkami

wspomagają Amerykanie Niemców

MOSKWA, 19.9 (PAP) — Agencja TASS donosi, z Wiednia, że amerykańskie władze wojskowe przekazały „Bawarskiemu Towarzystwu Żeglugi" 40 statków pasażerskich i towarowych i 200 mniejszych barek towarowych.

Statki węgierskie stały na Dunaju i są eksploatowane przez „Bawarskie Towarzystwo Żeglugi" na trasie Passau — Degendorf — Regensburg. W przekazaniu statków węgierskich Niemcom wzięli udział przedstawiciele niemieckiego towarzystwa żeglugi i węgierscy emigranci, odmawiający powrotu do kraju.

Prawo do „suchej nitki"

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

*

W rzeczywistości chodzi jednak o coś innego: to tylko sformułowanie jest nieszczęśliwe i dlatego może budzić nieufność. Nie wolno bez wyraźnych dowodów traktować żadnego członka jakiegoś rządu, jako karierowicza, któremu zależy tylko na „posadzie" i dlatego boi się wszelkiej krytyki. Przeciwnie, działaczowi politycznemu chodzi zazwyczaj przede wszystkim o reprezentowaną przez siebie ideologię; a zresztą w życiu społecznym nie tyle intencje człowieka są ważne, ile obiektywne rezultaty jego działalności. Istnieje zaś jeden tylko sposób właściwego oceniania tych rezultatów, mianowicie z punktu widzenia ideologii.

Dlatego ludzie, którzy wysuwają zasadę równoważenia w krytyce złych stron dobrymi, mają zazwyczaj na myśli coś innego, niż prymitywnie pojętą korzyść rządu. Zgodzą się oni chętnie, że rząd nie jest nieomylny, uznają jednak, że słuszne są zasady teoretyczne, w myśl których ten rząd i oni sami działają. Chodzi im zatem o to tylko, aby krytyka była życzliwa, i aby człowiek, który ją przeprowadza sam postępował w myśl doktryny, nadającej ich własnemu życiu sens i treść. Sprowadzając rzecz całą do naszych konkretnych warunków, powiemy, że nasi działacze demokratyczni, pragnęli by aby człowiek krytykujący ich pracę, sam był przekonanym demokratą. Wtedy istotnie jego ocena sytuacji będzie twórcza, a światła znajdą się już automatycznie obok cienia. Tylko w swoim sformułowaniu tej zasady nie umieli może wniknąć głębiej w istotę swych pragnień i stąd rodzi się opisane powyżej nieporozumienie.

*

Ale i takie wymaganie „demokratyzmu" wydaje się iść zbyt daleko, jeśli by chcieć uczynić z niego sprawdzian uprawniający do krytykowania. Przynajmniej wtedy gdy za demokratów uważamy wyznawców jednej tylko doktryny społeczno-politycznej (np. demokracji w sensie „społecznym" albo „politycznym"). Nie. Prawo krytykowania musi być udzielone znacznie szerszej klasie obywateli i na nieporównanie rozleglejszych podstawach.

Zdaje się, że najbardziej racjonalne będzie następujące postawienie sprawy. Krytykować ma prawo każdy, kto czyni to z życzliwości dla swego kraju i społeczeństwa i kto z góry godzi się na ten typ „demokratyzacji" swojej krytyki, jaki obowiązuje w każdym badaniu naukowym. Znaczy to, że krytykujący nie może ulegać fałszywym autorytetom ani własnym irracjonalnym przesądom; że godzi się odwołać każde swoje zdanie, jeśli doświadczenie, wsparte logiczną analizą dowiedzie kruchości jego podstaw.

Krótko mówiąc, obowiązuje nas tylko i wyłącznie dbałość o prawdę w życiu publicznym tak samo jak — w każdym rodzaju ludzkiej działalności. Natomiast nie mamy obowiązku dbać o równomierne rozkładanie światła i cienia w tworzonym przez nas obrazie rzeczywistości. Pozwólmy słońcu świecić i niech już ono samo wydobywa tym głębszy widok cienia a my ograniczajmy się jedynie do uchylania niepotrzebnych zasłon.

*

A jednak praktyka okazuje, że mimo wszystko po przeprowadzeniu najbardziej rzetelnej krytyki, wszędzie zostanie jakaś „sucha nitka", To ta, od której mamy zacząć dalszą robotę. Bo analiza rzeczywistości i krytyka jest tylko pierwszym etapem naszej ludzkiej działalności w zastanym świecie; drugi etap to praca nad naprawieniem tego co złe i ulepszeniem dobrego.

Działalność praktyczna człowieka zawsze musi do czegoś nawiązać. Zadaniem poprzedzającej ją pracy krytycznej jest właściwie przygotowanie takich punktów oparcia. Jeśli będziemy o tym pamiętać, krytyka nasza na pewno będzie twórcza i pozytywna; innych zaś ograniczeń już nie trzeba.

EDWARD CSATÓ

Likwidacji baz wojskowych

żądają państwa Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK 19. 9. (PAP) — Dziennik brazylijski „Tribuna" zamieszcza artykuł wstępny, protestujący przeciwko utrzymywaniu przez Stany Zjednoczone baz wojskowych w Ameryce Łacińskiej.

Artykuł ten odzwierciadla nastroje, panujące w tym względzie w wielu krajach Ameryki Południowej. W czasie wojny Stany Zjednoczone utworzyły w Ameryce Łacińskiej 92 bazy wojskowe.

W sierpniu ub. r. prezydent Truman obiecywał, że USA utrzymają w przyszłości jedynie niektóre z tych baz, niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwo USA i pokoju światowego. Jednakże nie można uważać bazy za „niezbędne" w Amapa Belem i innych punktach Brazylii. „Tribuna" zwraca uwagę na fakt, że Usa w rzeczywistości nie przedsiębrała niczego, co mogłoby wskazywać na zamiary rychłej likwidacji baz. Przeciwnie, można stwierdzić, że wojskowi amerykańscy, stanowiący załogę, zagospodarowują się na dobre i sprowadzają rodziny.

„Tribuna" przytacza charakterystyczny szczegół, urastający do symbolu. Otóż w czasie niedawnych uroczystości, w dniu święta niepodległości Brazylii 17 września w Natalu, oddziały amerykańskie w czasie parady wojskowej wystąpiły na pierwszym miejscu, maszerując przed oddziałami brazylijskimi.

Anglicy będą wydawać tygodnik

dla zacieśnienia więzów przyjaźni z Polską

LONDYN, 19.9. (API). Komunikat brytyjskiego ministerstwa spr. zagranicznych podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie wychodzić będzie w Polsce tygodnik, wydawany przez oddział informacyjny ministerstwa. Tygodnik będzie miał 8 stron i wiele ilustracji.

Ma on na celu informować ludność polską o poważniejszych wydarzeniach okresu powojennego imperium brytyjskiego i stworzenia głębszego porozumienia między obu narodami oraz zasieśnienia więzów przyjaźni.

Kronika polityczna

WARSZAWA, 19.9. (PAP). Minister pełnomocny Ministerstwa Spraw Zagranicznych minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendish - Bentincka.

Wicedyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr Tadeusz Żebrowski przyjął w dniu dzisiejszym austriackiego ministra pełnomocnego Seemanna,

Francuzi o Ziemiach Zachodnich Polski

Wylęgarnia militaryzmu pruskiego

zlikwidowana dzięki Polsce

PARYŻ, 19.9. (PAP). — Oświadczenie ministra Mołotowa w sprawie nienaruszalności granic zachodnich Polski jest przedmiotem artykułów wstępnych szeregu dzienników paryskich

„Le Populaire" zamieszcza obszerny artykuł Charles Dumasa, w którym czytamy:

„Narodem, który nie ma w tej sprawie prawa podnieść najmniejszego protestu, jest naród niemiecki, ponieważ on właśnie usiłował zaanektować połowę Europy. Naród polski był złupiony, masakrowany i torturowany przez armie niemieckie. Jeżeli pragnęło się zastrzec prawo rewizji granic, trzeba było to zrobić nie teraz, a wtedy, gdy Polska przesiedlała milion Niemców, aby zastąpić ich przez miliony Polaków". W konkluzji autor przypomina, że Śląsk był jednym z głównych arsenałów Niemiec.

„Paris Matin" pisze, iż jest rzeczą niezaprzeczalną, że naród polski jest jednomyślny w swym pragnieniu zachowania obecnej granicy zachodniej.

„Franc Tireur" przypomina artykuły nieszczęśliwego proroka podziału Pippmana, który zapowiadał restaurację Ziem Zachodnich Polski na rzecz Niemiec z inicjatywy ZSRR i ganił Byrnesa za jego rzekomo zbyt mało proniemiecką gorliwość. Prasa w depeszach z Berlina podkreśla zamieszanie, wywołane oświadczeniem ministra Mołotowa w niemieckich kołach, głoszących rewizję granic.

„Paris Presse" zamieszcza obszerną korespondencję z Ziem Zachodnich, w której czytamy: „w ciągu mniej niż dwu lat znikł wszelki ślad potęgi gospodarczej junkrów, tej twierdzy militaryzmu niemieckiego. Kolonizując Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie, Polacy wyeliminowali tam wszelki wpływ niemiecki i uczynili z tych obszarów składową część swego państwa.

Archiwum Miejskie w najstarszym budynku Łodzi

Toniemy w nadmiarze aktów — Listy sprzed 140 lat — Atrament najpewniejszy — Pochodzenie szlacheckie — „Dziennik Łódzki" na pułkach archiwum

Archiwum Miejskie mieści się w najstarszym obecnie, obok kościół ka garnizonowego, gmachu Łodzi, w dawnym ratuszu przy Placu Wolności 1, pochodzącym z roku 1827. Przed wojną zajmowało ono tylko parter gmachu, a na I piętrze znajdowało się muzeum im. Bartoszewiczów. Obecnie archiwum rozrosło się wydatnie, wypełniło cały budynek i mimo to cierpi już znów na brak miejsca.

W archiwum mieszczą się wszystkie akta miejskie, począwszy od r. 1807, tj. okresu Księstwa Warszawskiego. Wcześniejszych akt nie ma, bo choć przywilej miejski uzyskała Łódź w XV w., de facto stała się miastem dopiero w początkach zeszłego stulecia. Obok akt municypalnych, archiwum posiada księgi ewidencji ludności od r. 1827, spisy podatkowe i zbiór wszelkich czasopism, jakie ukazywały się w Łodzi.

Akta miejskie segregowało się systemem proweniencji, tj. utrzymane w takim porządku, w jakim znajdowały się w urzędzie, z którego przeniesiono je do archiwów. Osobno więc znajdują się papiery poszczególnych wydziałów magistrackich i przedsiębiorstw miejskich. Dla każdej zaś sprawy, względnie zespołu spraw, założono teczkę.

Niemcy próbowali w okresie okupacji segregować akta chronologicznie, ale praktyka wykazała im wkrótce niecelowość tej metody. Zaniechali jej więc i wrócili do proweniencji.

Dlaczego archiwum rozrasta się z taką szybkością? Odpowiedź jest prosta. Podczas gdy wszystkie akta miejskie z XIX w. mieszczą się na regałach w jednej sali archiwum, to wiek XX, a raczej jego 45 lat, zajmuje już 6 sal. Jest to signum temporis, znak czasu, w którym biurokracja zatacza coraz szersze kręgi. Szczególnie zaś lata okupacji wzbogaciły archiwum w wielkie ilości papieru.

Oglądamy najstarsze akta municypalne sprzed 140 lat. Są pożółkłe, zapisane ozdobnym, trudnoczytelnym pismem. Na samym wstępie list prefekta departamentu warszawskiego do burmistrza Łodzi z r. 1807. Inna teczka z aktami, musiała być w pożarze, gdyż widać na niej ślady płomieni.

W innej znów sali wpada nam w ręce najnowszy nabytek archiwum: tom protokółów z obrad Miejskiej Rady Narodowej z roku 1945. W ten sposób bieżące życie przemienia się w historię, wędrując na półki archiwalne.

— Szkoda tylko, skarży się kustorz archiwum — że protokóły znajdują się w maszynopisie. Za kilkadziesiąt lat nie będzie można ich odczytać. Najtrwalszym środkiem uwiecznienia słów jest jednak nadal atrament. Czy nie można posadzić, dajmy na to, w MRN jednego urzędnika, który przepisał by ręcznie protokóły dla archiwum?

Księgi ewidencji ludności zajmują jedno skrzydło archiwum. Najstarszą — z r. 1827 rozpoczyna wpis rodziny Bucholtzów z Gałkówka. W rubryce pochodzenie, wpisany jest przymiotnik „szlacheckie", zawód starego Bucholza: „possesor dóbr". Zamiast stanu cywilnego jest rubryka: „ich postanowienie". Przy dalszych wpisach znajdują się adnotacje: „pochodzenie mieszczańskie", lub „gminne".

Jakie znaczenie ma archiwum dla nauki, tłumaczyć chyba nie trzeba. Po zawierusze wojennej, okazują się nowe, nieprzewidziane korzyści, wypływające z tego, że archiwum ocalało. Oto np. zdarza się, że kupcy udowadniają swoje prawa do lokalów sklepowych, odnajdując w archiwum w aktach Wydziału Podatkowego Magistratu dokumenty, stwierdzające, że płacili podatki za szyldy. Tego rodzaju dokumenty sąd uznaje za wystarczającą podstawę dla przyznania sklepu petentowi.

Ostatni dział, najciekawszy dla nas — dziennikarzy, to archiwum prasy. Na regałach stoją tu rzędami wielkie roczniki dzienników i czasopism. Ich olbrzymi ciężar rozpiera półki, powoduje ich opadanie i psucie się regałów. Czyż by roczniki pism zawierały tyle ciężkich dowcipów?

Najstarszą gazetą łódzką jest niemiecki „Lodzer Zeitung", wychodzący już w latach pięćdziesiątych XIX wieku. W piśmie tym jednak znajduje się moc ogłoszeń, artykułów i zarządzeń władz w języku polskim. Na innej półce odkrywamy „Dziennik Łódzki" z r. 1889. Ze wzruszeniem patrzymy na tego starannie redagowanego „dziadka" naszego pisma.

W archiwum znajduje się również pracownia naukowa, w której profesorowie uniwersytetu, asystenci i studenci mogą korzystać z akt i podręcznej biblioteki.

Na koniec parę słów o ludziach, pracujących w archiwum. Jest ich ogółem 15 osób, w tym 3 pracowników naukowych. Warunki pracy wśród zakurzonych papierów są b. ciężkie, ale młodzieńczy zapał i wytrwałość naukowców daje gwarancję, że kierownictwo archiwum znajduje się we właściwych rękach.

W. O.

Oficjalny komunikat

Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Łodzi

Na ostatnim posiedzeniu Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej powzięto następujące decyzje:

1) Roszak Natalii (firma Steinert) przydzielono mieszkanie przy ul. Piaskowej 11, składające się z pokoju i kuchni.

2) Rada Zakładowa firmy „Stolarow" otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie, znajdujące się przy ul. Grabowej 3 m. 2.

3) Rada Zakładowa firmy „Stolarow" otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Odyńca 24, m. 11.

4) Rada Zakładowa firmy Leonard otrzymała mieszkanie przy ul. Pabianickiej 4 m. 9, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

5) Rada Zakładowa firmy K. T. Buhle otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. 11 Listopada 36 m. 10, składające się z 1 pokoju z kuchnią.

6) Rada Zakładowa firmy Geyer otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Lelewela 13 m. 11.

7) Rada Zakładowa firmy Biderman otrzymała do dyspozycji mieszkanie przy ul. Pomorskiej 44, m. 16.

8) Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Wodnej 10 m. 5.

9) Rada Zakładowa firmy Kinderman otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Kopernika 39, m. 5, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

10) Rada Zakładowa firmy I. K. Poznański otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Włodzimierskiej 10 m. 21.

11) Rada Zakładowa firmy I. K. Poznański otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Poznańskiej 32 m. 12, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

12) Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 11 otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Piramowicza 9 m. 9, składające się z 3 pokoi.

13) Rada Zakładowa firmy „Gentelman" otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Pogonowskiego 9 m. 4.

14) Ppłk. Chmura otrzymał przydział na mieszkanie przy ul. Narutowicza 107 m. 3, składające się z 2 pokoi z używalnością kuchni.

15) Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 6 otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Orlej nr 5 m. 12.

16) Rada Zakładowa Widzewskiej Manufaktury otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Kilińskiego 119 m. 7.

17) Rada Zakładowa firmy Hoffrichter otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Żeromskiego 150 m. 11.

18) Rada Zakładowa Widzewskiej Manufaktury otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ulicy Wysokiej 16 m. 43.

19) Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Abramowskiego 11 m. 12.

20) Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Narutowicza 2 m. 5.

21) Ob. Niezabitowska, robotnica zamieszkująca dotychczas na strychu przy ul. Kilińskiego 216, — otrzymała mieszkanie przy ul. 1-go Maja 53 m. 1.

22) Rada Zakładowa Widzewskiej Manufaktury otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Przędzalnianej 13 m. 15.

23) Rada Zakładowa Widzewskiej Manufaktury otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Przędzalnianej 13 m. 16.

24) Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 11 otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Orlej 5 m. 36.

25) Rada Zakładowa firmy Plihal otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. 1 Maja 15 m. 7, składające się z 2 pokoi i kuchni.

26) Rada Zakładowa Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr. 5 otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 36 m. 13.

27) Rada Zakładowa firmy Hirszberg i Wilczyński otzymała mieszkanie przy ul. Zawadzkiej 17 m. 45.

28) Rada Zakładowa firmy K. T. Buhle otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Nowomiejskiej 7 m. 26.

29) Rada Zakładowa firmy Prusak otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Pogonowskiego 65 m. 29.

30) Rada Zakładowa firmy Eitingon otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Sienkiewicza 74, składające się z 3 pokoi z kuchnią.

31) Rada Zakładowa Łódzkich Zakładów Przemysłu Czesankowego otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Pabianickiej 48 m. 24.

32) Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Południowej 76 m. 1, składające się z 3 pokoi z kuchnią.

33) Rada Zakładowa firmy „Gentelman" otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. 11 Listopada 53 m. 4, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

34) Centrali Zaopatrzenia przydzielono mieszkanie przy ul. Żydowskiej 52 m. 38.

35) Rada Zakładowa Łódzkich Zakładów Przemysłu Czesankowego otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Rzgowskiej 13 m. 11.

36) Rada Zakładowa firmy I. K. Poznański otrzymała do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Południowej 20 m. 39.

37) Ob. Madalińskiemu, robotnikowi pracującemu w magazynie Centrali Tekstylnej, przydzielono 2 pokoje z kuchnią przy ul. Radwańskiej 56 m. 17.

Po prostu

Jak łatwo otrzymać zniżkę

Na to, że ceny biletów w teatrach, lub nawet w kinach, są wysokie, nic już zdaje się nie można poradzić. Była ta sprawa kilkakrotnie już poruszana i ostatecznie musieliśmy pogodzić się z myślą, że nie wszystko dla każdego jest dostępne.

Związki zawodowe wdały się w tę sprawę i zdołały uzyskać dla pracowników pewne zniżki. Wiemy jednak, że uzyskanie tych zniżek w praktyce nie jest takie proste. Wymaga sporo chodzenia i starań i w rezultacie mało kto ubiega się o te zniżki.

„Szary" człowiek nieraz pragnął by pójść do teatru, a rezygnuje z tego, przerażony procedurą zdobywania ulgowych biletów. Zdarza się, że czasem uczynny kolega wpisze go na grupowe podanie o zniżkę na przedstawienie za trzy lub cztery dni, ale ryzykuje się w ten sposób kilkadziesiąt złotych, bo kto zaręczy, co może wypaść za trzy lub cztery dni?

Jedna z naszych czytelniczek pisze nam:

„Będąc w Warszawie, byłam mile zdziwiona, kiedy kupując bilet w Teatrze Polskim, na sztukę, która szła dopiero od trzech dni, zapytana zostałam przez uprzejmą kasjerkę, czy chcę bilet normalny czy zniżkowy. Okazało się, że na legitymację urzędniczą bez żadnych starań i wysiłku każdy ma prawo nabyć bilet z 50 proc. zniżką. Jeszcze większa niespodzianka spotkała mnie w Katowicach i Bytomiu gdzie w kinie, za okazaniem legitymacji urzędniczej, zamiast 30 zł. zapłaciłam 12 zł.

Piękny to przykład rozwiązania tej sprawy, leżącej tak bardzo na sercu człowiekowi kulturalnemu, a niezamożnemu.

Może by ten sposób przyjął się także i w Łodzi — mieście ludzi pracujących?

LUTECKI

Kat Pomorza Forster

w więzieniu gdańskim

Znany w całej Polsce Albert Forster, b. „gauleiter" Pomorza specjalnym wagonem kolejowym dostarczony został z Warszawy do Gdańska, gdzie w więzieniu będzie oczekiwał na rozprawę sądową.

Proces Forstera prawdopodobnie rozpocznie się jeszcze w bieżącym miesiącu.

Jak się dowiadujemy, szereg miast pomorskich czyniło starania u władz sądowych, aby wybrały je na miejsce procesu, w szczególności Toruń, Bydgoszcz i Gdańsk. Gdańsk został wybrany ze względu na to, że ma najodpowiedniejsze pomieszczenia dla rozprawy sądowej.

Spodziewany jest przyjazd na proces wielu korespondentów prasy krajowej i zagranicznej.

Jak się w biedzie Krupka „naciął" na jednego ze swych przyjaciół

Z przyjacielem swoim, Czesiem,
Krupka był w podmiejskim lesie,
bawiąc się przyjemnie zgoła.
W tem: patrz, niedźwiedź! — Cześ zawołał.

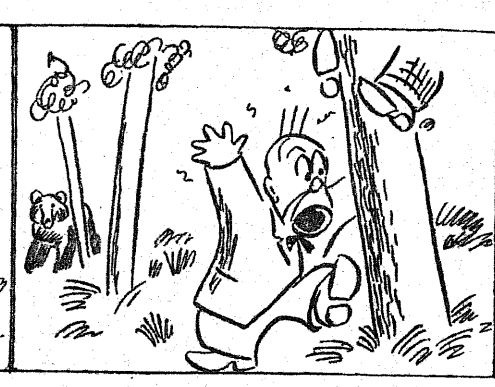

Zjeżdżać w prawo czy też w lewo?
Cześ sam wdrapał się na drzewo,
zostawiając Agapita.
Zły przyjaciel, no, i kwita.

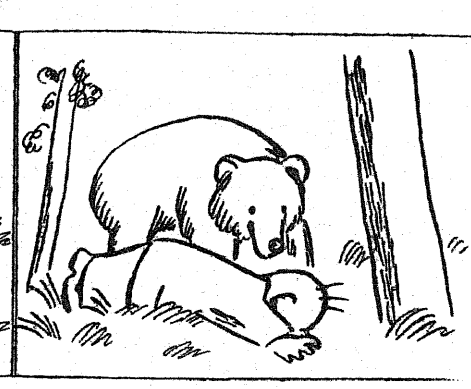

Padł p. Krupka z strachu w trawę,
niedźwiedź nadszedł tam niebawem,
pomrukując coś wesoło.
(oswojony: uciekł z Z. O. O.)

Odszedł niedźwiedź, Cześ zlazł z drzewa,
pyta Krupkę, jak się miewa,
a ten: takiś to przyjaciel?
Nie chcę znać cię więcej, bracie!

Listy z Wybrzeża

Choć sezon się skończył życie w Gdyni wre

„Australia Victory" przywozi upominki dla dzieci — „Marmacsea" poraz drugi — Miła uroczystość

(Korespondencja własna)

Gdynia we wrześniu.

Gdy po całomiesięcznej przeszło nieobecności, „wylądowałam" znowu w pierwszych dniach września w Gdyni, — miasto wydało mi się dziwnie puste, senne i nudne. Nic dziwnego, — przecież sezon kąpielowy już się skończył, plaże opustoszały, z ulic zniknęły barwne tłumy letników i różnojęzycznych turystów. Nie maszerują już w takt piosenek wycieczki harcerzy i młodzieży szkolnej. Ale gdy nazajutrz, korzystając z ładnej pogody, zaopatrzona przezornie w przepustkę — udałam się do portu, ujrzałam tam prawdziwe oblicze Gdyni.

Tu dopiero widzi się ruch i życie, — praca wre.

Już po drodze do portu widzimy jak liczne rzesze robotników remontują wielkie magazyny Fettera i Cukropolu i asfaltują ul. Polską.

W porcie węglowym — chmury pyłu. Skrzypią windy, ładujące węgiel. Im bliżej morza, — tym więcej ciekawszych rzeczy. Oto nowy polski statek „Borysław" typu Liberty, wyładowuje samochody, oraz części maszyn.

Na nabrzeżu spostrzegam dobrego znajomego: statek amerykański „Mormacsea" z towarami UNRRA. Niestety, nie ma na nim pierwszego oficera nazwiskiem Jones, który nas tak gościnnie podejmował i nie mogę go zapytać jak mu się podobał reportaż „Dziennika Łódzkiego". Kapitan jest jednak ten sam i twierdzi, że por. Jones „Dziennik Łódzki" na pewno otrzymał.

W dali, na redzie widnieją sylwetki innych statków handlowych, oczekujących swojej kolei na wprowadzenie do portu przez pilotów. Tu i ówdzie uwijają się motorówki, zapełnione spóźnionymi wycieczkowiczami.

Okręty Marynarki Wojennej — trawlery — rozminowują port. Ale największą atrakcją jest przybycie wielkiego statku amerykańskiego „Australia Victory", który oprócz zwykłych towarów UNRRA przywiózł jeszcze dary robotników z Filadelfii dla dzieci polskich. Z tej okazji odbyła się w porcie piękna uroczystość powitalna z udziałem przedstawicieli Rządu.

„Australia Victory" przybił do portu w Gdyni w dn. 8 bm. o 9 z rana i według dyspozycji Biura Planowań przedstawicielstwa U. N. R. R. A. — miał być przeładowany do stojącego naprzeciwko magazynu.

Maklerem statku, jak również wszystkich statków należących do znanej Linii „Moore Mac Cormack Lines" — jest firma „America Ccantic Lines", zaś wyładunek powierzono firmie „Visbalt".

Rozładunek rozpoczętego tego samego dnia o godz. 11 rano, zaś do tej godziny „klarowano" t. zn. przygotowywano luki i windy statkowe. Czynność tę wykonywali „sztanerzy", t. zn. specjalni robotnicy, przeznaczeni tylko do pracy na pokładzie statku. Druga partia robotników, pracowała w tym czasie na lądzie, budując specjalne drewniane pomosty pomiędzy statkiem, a rampą magazynu. Statek przywiózł do Polski 1800 ton towarów UNRRA, w tym 500 ton słoniny i bekonów, oraz specjalne konserwy dla dzieci („Childrens Goods"). Oprócz tego, jak już wspomnieliśmy dary robotników m. Filadelfii jako pomoc dla dzieci polskich. Nazajutrz po przybyciu statku tj. 9 bm. gdy praca na statku wrzała w całej pełni, — na długo jeszcze przed wyznaczoną godz. 11-tą poczęli się zbierać na wybrzeżu zaproszeni i niezaproszeni goście (tych drugich było znacznie więcej).

Stawiła się też orkiestra Mar. Wojennej, ekipa Polskiej Kroniki Filmowej, przybył Dyr. „Am. Sc. Lines, kpt. Chammel oficer portowy UNRRA, wice-wojewoda Gadomski, Dyr. Sokół jako reprezentant min. Kwiatkowskiego, kpt. portu gdyńskiego i zarazem kapitan W. Żeglugi — Godecki, oraz szkoła żeńska Nr. 1 i męska Nr. 19. Krótko przed 11-tą, kpt. statku Hollman zszedł z pokładu na wybrzeże, by wziąć udział w uroczystym powitaniu gości.

Punktualnie o 11-ej przybyli: Min. Op. Społ. Kuryłowicz, oraz szef misji UNRRA w Polsce, znany całemu, naszemu społeczeństwu gen. Drury. Obu dostojników orkiestra Mar. Wojennej przywitała odegraniem marsza generalskiego.

Dziewczynki ze szkoły Nr. 1 wręczyły gen. Drury wiązankę biało-czerwonych kwiatów, poczym gen. Drury przekazał dary min. Kuryłowiczowi. Po obustronnych przemówieniach, orkeistra odegrała hymn amerykański i polski.

Następnie zaproszeni goście udali się na górny międzypokład gdzie dokonano zdjęć pamiątkowych.

Na zakończenie kpt. statku oraz dyr. „Am. Sc. Lines" zaprosili dzieci szkolne na zwiedzenie statku.

W podzięce dzieci odśpiewały trzy piosenki w języku angielskim, a mianowicie: „My home is over ocean", „It's a long way to Tipperary", oraz kołysankę.

Kapitan, bardzo wzruszony, w serdecznych słowach dziękował dzieciom a gdy z kolei odśpiewały one po polsku: „Myśmy przyszłością narodu", kapitan polskim „Dziękuję" — wyraził swe zadowolenie z udanych popisów, poczym polecił intendentowi statku poczęstować dzieciarnię wybornymi kanadyjskimi jabłkami.

Śmiechu, wrzawy i radości było co niemiara!

ZOFIA GUZOWSKA

Przez kraj hiacyntów i tulipanów

Rotterdam odbudowuje się

(Korespondencja własna)

Chyba najpiękniejszą podróżą na świecie jest wycieczka przez Holandię w czas rozsłonecznionej wiosny.

Z samolotu jakieś 2.000 m. pod naszymi stopami widać, pola przecięte równo słynnymi kanałami nawodniającymi, a dalej rozproszone tu i ówdzie powierzchnie wody, które dają pejzażowi monotonię bliską marzeniom.

Z pociągu czy wozu widzimy już ogromne pola tulipanów. Wszystkie odcienie: od pastelowych do najjaskrawszych. Ciągną się kilometrami. Hiacynty, narcyzy, tulipany, łąka zielona, na lewo kanał, nad którym zawisł staroświecki młyn. Nie wyczerpane źródło natchnienia dla poety, czy malarza. Tu można zrozumieć dlaczego Holandia wydała tylu słynnych malarzy.

Jesteśmy w Amsterdamie. Nie widać tu obyczajów i strojów regionalnych: Dopiero w odleglejszym Voledam można podziwiać wdzięczne i oryginalne kostiumy mieszkańców wsi. I tam można się napawać spokojem i czystością kraju. Niskie domki wiejskie o wielkich oszklonych drzwiach przypominają nowe świeżo pomalowane zabawki. Ale i w wielkim mieście, jak Amsterdam, widać tę troskę o czystość i spokój, dający wytchnienie.

Ten mały kraj, tak bogaty przed wojną, o którym mówiono że ludzkość płaci w nim najmniej podatków, zbiedniał teraz. Ma jednak niezłomną wolę wskrzesić piękne dni prosperity.

Z wielkiego portu, Rotterdamu, jednego z największych na świecie, zostały same niemal ruiny. Miasto nie istnieje. Centrum spłonęło od pierwszego nalotu niemieckiego, 14 maja 1940 r. Spokojny lud, bogaty dzięki swej wytrwałej pracy, patrzył na ruinę, dokonywującą się w ciągu kilku godzin, nie mając możności powstrzymania katastrofy: wodociągi nie działały i trzeba było patrzeć na trawione pożarem najpiękniejsze zabytki miasta. Wypadków śmiertelnych było mało, ale ileż strat...

Port, który stanowił bogactwo miasta, ulegał stałym i licznym bombardowaniom.

Ale życie portu się odradza. Plany odbudowy są bardzo posunięte. W pierwszych miesiącach pokoju przywrócono do stanu użytkowego części mniej zniszczone. Grupa przedsiębiorców holenderskich i angielskich podjęła się zakończyć odbudowę w terminie od 1—3 lat. Odbudowa centrum miasta będzie trwała znacznie dłużej. Błotnisty grunt wymaga fundamentów bardzo głębokich, przed przystąpieniem do budowy, muszą być wpuszczone do ziemi bale wysokości 10—15 m. Trzeba wyjąć stare fundamenty, na ich miejsce dać nowe; na to trzeba 10 lat pracy.

Rząd wydał rozkaz „do pracy" i Holendrzy rozpoczęli ją z zapałem, jaki mają ludzie północy: szybko i wytrwalej, niż inni. Powiedziano: „miejcie zaufanie do naszego rządu. Będziecie źle ubrani przez kilka lat, ale będziecie mieli żywność... lecz żadnych czarnych rynków"...

I czarny rynek został zredukowany do minimum. Pozostał w branży papierosów i czekolady.

Do Rotterdamu przybyłam w momencie, kiedy nie działały filtry i po wodę trzeba było chodzić do piwnicy. Moi gospodarze, których kuchnia mieściła się na II piętrze, nie odsyłali swoich ministrów do wszystkich diabłów, czego nie omieszkał by zrobić każdy uczciwy Francuz. Z filozoficznym spokojem kilka razy dziennie chodzili do podziemi z wiadrami po wodę.

Wreszcie coś, co zainteresuje gospodynie. Gdybyście mieszkały panie w Holandii, otrzymywałybyście: 2,400 gr. chleba tygodniowo, 200 gr. mięsa, 125 gr. cukru, 125 gr. konfitur, 2 l. mleka, 125 gr. masła, 20 papierosów, które można wymienić na czekoladę.

Prawie ten sam system, co we Francji, ale znoszony z uśmiechem, bo Holendrzy rozumieją, że 6 lat niemieckiej okupacji musiało zostawić ciężkie ślady.

MARIA ZAHORECKA.

Co słychać w Warszawie

„Kasowość" czy poziom

Gdyby przejrzeć repertuar teatrów warszawskich, a gdyby jeszcze, broń Boże, zapytać o tak zwane plany repertuarowe — musielibyśmy przyjść do bardzo smutnego przeświadczenia, a mianowicie, że teatr w Warszawie zaledwie spełnia zadania rozrywkowe.

I niestety — nic poza tym.

Tego, co się nazywa pionem, linią repertuaru, ideologią teatru, czy jakby to jeszcze inaczej, czy dokładniej nazwać — tego nie ma zupełnie. Bo spróbujmy tylko zestawić repertuar czołowego warszawskiego teatru, jakim jest niewątpliwie teatr Polski, tak wspaniale prowadzony przez dyr. Szyfmana, bądź co bądź starego fachowca:

„Grube ryby" — z Solskim, owszem doskonałe.

„Majątek, albo imię" — bardzo dobre.

„Papuga" Korcellego — dobre.

I na tym koniec. Te trzy sztuki, z których każda ma inny charakter, idą bez przerwy w przeplatankę. Jeśli chodzi o pozostałe teatry — wysilają się one tylko, aby dać jak najlepszą komedię, jak „Freuda teoria snów", czy coś w tym rodzaju.

Niech mi nikt nie tłumaczy, że te sztuki mają t. zw. „komplet", a jeśli chodzi o inne to nie wiadomo, jakby było! — Jest bowiem w tej sprawie jedna i niezbita prawda: teatr wychowuje sobie publiczność i każdy teatr ma taką publiczność na jaką sobie zasłużył.

Jeżeli zaś repertuar teatrów warszawskich nie wyjdzie na wyższy poziom, poziom bardziej ideowy — jeżeli, co najważniejsze nie zrobi tego w porę, to może przyjść taka chwila, że nie będzie za późno.

Będzie za późno, bo się publiczność przyzwyczai do tego, co jest i nie będzie żądać więcej. Publiczność warszawska jest stęskniona do każdego teatru — trzeba jej dać dobry teatr, i nauczyć ją dobrego teatru.

Prawda i to, że dzisiejsza publiczność warszawska nie ma wielkich wymagań: to nie jest przedwojenna publiczność, dla której każda premiera była niemal świętem teatralnym, to nie jest ta publiczność, która „kładła" każdą sztukę bezwartościową. Gdybyśmy chcieli zaczerpnąć porównania z dziedziny gastronomicznej, musielibyśmy powiedzieć, że publiczność przedwojenna to byli smakosze, a powojenna — to wygłodzone żarłoki.

Ale te żarłoki są częstowane od półtora roku ciągle tym samym razowcem i kartoflami.

Jeżeli bowiem zgodzimy się na to, że teatr wychowuje, że tworzy swoją publiczność, to musimy się również zgodzić na to, że publiczność tworzy swój teatr. Jednakże pierwszy krok, pierwsza inicjatywa tego wspólnego i wzajemnego tworzenia — musi wyjść od teatru, a nie od publiczności.

Tym bardziej dziś, kiedy przybywa siedem tysięcy ludzi miesięcznie do Warszawy, a od ośmiu miesięcy nie przybyła Warszawie ani jedna scena.

wp.

Ogólnokrajowa wystawa

Państwowego Przemysłu Spożywczego

Dnia 25.9. br. zostaje otwarta w Warszawie urzy ul. Koszykowej 55 w gmachu Politechniki Warszawskiej pierwsza, powojenna Ogólnokrajowa Wystawa Państwowego Przemysłu Spożywczego, organizowana przez Centralny Zarząd Państwowego Przemysłu Spożywczego w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu.

Wystawa przez zebranie bogatego materiału statystycznego zobrazuje zwiedzającym nasz dorobek na polu przemysłu spożywczego, pokaże czegośmy już dokonali i jakie mamy plany i zamierzenia na okres najbliższych lat trzech. Zwiedzający zapoznają się z produkcją poszczególnych działów Państwowego Przemysłu Spożywczego, które reprezentowane będą przez 10 Zjednoczeń.

Każdy zwiedzający będzie mógł nabyć produkty Państwowego Przemysłu Spożywczego w kioskach sprzedażnych. Na terenie Wystawy czynne będą ponadto: kawiarnia, restauracja i winiarnia, gdzie można będzie skonsumować potrawy i napoje, przyrządzone wyłącznie z produktów Państwowego Przemysłu Spożywczego.

Przyjeżdżający z poza Warszawy, w powrotnej drodze korzystać będą z 66 proc. zniżek kolejowych, jakie otrzymają po okazaniu biletu przyjazdu.

DZIENNIK SPORTOWY

Stare gwiazdy bledną — płeć piękna ma głos

Przed każdymi większymi zawodami sportowymi oblicza się zawsze szanse startujących zawodników. Typuje się mistrzów i wówczas jeszcze przed zawodami zwraca się specjalną uwagę na niektórych zwycięzców z poprzednich zawodów.

W lekkoatletyce obliczanie wyników i stawianie horoskopów jest stosunkowo łatwe, ale jednak często zdarzają się wypadki sportowe, a wówczas głosi się na świat cały o tych wielkich sensacyjnych porażkach starych mistrzów.

Wielką niewiadomą w Oslo były wszystkie zawodniczki zgłoszone przez Związek Radziecki. Świat sportowy Europy słyszał o doskonałych wynikach zawodników Zw. Radzieckiego, ale nikt ich nigdy nie widział. Nic dziwnego, że ich pierwszy start w Europie w mistrzostwach Europy obudził większe zaciekawienie, niż nawet bieg zawodników fińskich, do których zwycięstw już przyzwyczailiśmy się.

Słyszeliśmy dotychczas o doskonałym biegaczu Puchaczewskim; dochodziły nas echa o wspaniałej formie dyskobolki Dumbadse, ale nic nie słyszeliśmy o fenomenalnej sprinterce Sotjenowej.

Pierwszy raz w życiu zetknąłem się z zawodnikami Z. S. R. R. na treningowym boisku w Oslo. Wszyscy są jednakowo ubrani. Mają granatowe dresy z białymi literami „C.C.C.P." Siedzą właśnie na trybunie i przyglądają się innym zawodnikom, trenującym na boisku. Dumbadse uśmiecha się sympatycznie, grzejąc się na słońcu. Nie lubi obiektywu fotograficznego. A jednak gdyby na zawodach w Oslo organizowano konkurs piękności wśród startujących zawodniczek z całej Europy, to Dumbadse konkurowała by z Sotjenową, a i z naszymi paniami Moderówną i Kwaśniewską.

Sotjenowa ma jasne włosy i wspaniałą budowę. To typowa lekkoatletka. Jej start w biegach krótkich zakończył się zwycięstwem. Ma doskonały finisz i pewność siebie. Ta rasowa kobieta i utalentowana sprinterka witana była na mecie burzą oklasków. Uzyskała ona na 100 m. piękny czas 11,9 sek. Wynik ten jest co prawda gorszy od rekordu Stephens (USA) o cztery dziesiąte sekundy, a tylko o trzy dziesiąte sekundy od najlepszego przedwojennego czasu Walasiewiczówny, lecz jednak Sotjenowa ma przed sobą jeszcze wielką karierę sportową. Przemawia za nią przede wszystkim młodość. Sotjenowa została więc w Oslo najszybszą kobietą Europy. Wyeliminowała ona cały szereg doskonałych biegaczek. Przegrała z nią rekordzistka i faworytka zawodów — Blankers Koen. Ta właśnie Blankers Koen musiała zadowolić się zwycięstwem w biegu przez płotki na 80 m. wynikiem 11,8 sek. wówczas gdy rekordzistką w tej trudnej konkurencji jest Włoszka — Testoni 11,3 sek. Sotjenowa odniosła również zwycięstwo w biegu na 200 m., uzyskując czas 25,2 sek. w przedbiegu, a w finale miała 25,4 sek. W biegu półfinałowym Sotjenowa biegła z naszymi reprezentantkami. Czuła, że nie ma prawa lekceważyć tego biegu i zajmując pierwsze miejsce, osiągnęła najlepszy czas 25,1 sek. Walasiewiczówna jak wiemy zajęła czwarte miejsce z czasem 26 sek. i odpadła od finału. Moderówna zaś zajęła ostatnie miejsce. Rekord świata w tej konkurencji należy do Walasiewiczówny i wynosi 23,6 sek.

Sotjenową mogliśmy również podziwiać w biegu sztafetowym pań. Polska liczyła, że w najgorszym wypadku zajmie trzecie miejsce, ale niestety na sześć startujących sztafet, zajęliśmy szóste miejsce, ustępując to typowane trzecie sztafecie Zw. Radzieckiego. Czasy w sztafecie pań były tak dobre, że gdyby nawet Walasiewiczówna była w lepszej formie, to i tak nie potrafilibyśmy uzyskać czasu 47,8 sek. Sztafeta Z. S. R. R. zajmując trzecie miejsce za Holandią i Francją miała czas 48,7 sek., a nasze zawodniczki miały wynik 50,6 sek. Warto przypomnieć, że rekord świata wynosi 46,4 sek.

Zawodniczki sowieckie lubią kwiaty. Po każdym zwycięstwie otrzymywały kolorowe bukiety kwiatów norweskich. Nie trzeba chyba dodawać, że Sotjenowa rozcałowywana była przez swoje koleżanki.

W biegu na 200 m. w konkurencji panów pierwsze miejsce zdobył kolega sportowy Sotjenowej, Karakułow, który uzyskał czas 21,6 Ovens dystans ten przebiegał w czasie 20,3 sek., a słynny Osendar (Holandia) miał czas 21,2 sek. W każdym razie jest to wynik europejski, którego nie trzeba się wstydzić.

Karakułow i Sotjenowa wyglądają jak rodzeństwo. Podobny kolor włosów, podobna budowa i ten sam styl. Widać, że do jednej chodzili „szkoły" sportowej i tego samego mieli trenera. Związek Radziecki musi mieć rzeczywiście dobrych trenerów, jeżeli lekkoatleci potrafili uzyskać tak wspaniałe wyniki.

Nie wszyscy jednak zawsze mogą wygrywać. I tak właśnie mistrzostwa tegoroczne obfitowały w szereg rewelacyjnych wyników. Bo czy ktoś przed zawodami w Oslo słyszał o Sotjenowej, czy chociażby o Karakułowie?

Żal mi było weterana Puchaczewskiego. Przeziębił się, narzekał na ból gardła. Angina dla lekkoatletów jest chorobą gorszą od bólu żołądka. Puchaczewski w przedbiegu na 1500 m. uzyskał czas 3.57,6 sek. Staniszewski miał czas 4 min. 10,8 sek. Zwycięzca Strand (Szwecja) miał czas 3.48.

Puchaczewski przez wiele lat był gwiazdą sportową Związku Radzieckiego ale wszystkie gwiazdy bledną i na ich miejsce przychodzą nowe często jaśniejsze.

Ja. Nie.

Po zwycięstwie

Mistrzyni Europy Sotjanowa (Zw. Radziecki) po zwycięstwach w biegach krótkich pozuje do zdjęcia filmowego.

Walasiewiczówna przyjedzie do Łodzi

Po sobotnich i niedzielnych zawodach lekkoatletycznych w Łodzi z udziałem zawodników ze Śląska, Poznania i Łodzi, będziemy mieli w przyszłym tygodniu trzy imprezy o mistrzostwo Polski, a mianowicie maraton, dziesięciobój panów i pięciobój pań.

W pięcioboju pań będzie startowała Walasiewiczówna. Łódzki Okr. Zw. Lekkoatletyczny zamierzał sprowadzić Walasiewiczównę do Łodzi na jutrzejsze i niedzielne zawody z tym, że startowałaby ona poza konkursem, ale niestety nie doszło do porozumienia z kierownictwem klubu do którego Walasiewiczówna zapisała się po przyjeździe do Warszawy.

Po meczach Łódź — Poznań — Śląsk czekają nas dalsze emocje lekkoatletyczne.

Ciekawym jest czy Gierutto zdecyduje się ostatecznie startować w dziesięcioboju. W każdym razie jeśli nie stanie on na starcie, walka będzie mniej ciekawa, bo jedynym poważnym kandydatem do tytułu mistrza zostanie Kuźmicki z DKS.

Skład drużyny węgierskiej

na mecz ze Zrywem

Bokserzy węgierscy wystąpią w niedzielę w Łodzi na meczu ze Zrywem w następującym składzie: w. musza — Bednary, w. kogucia — Dobo Sando, w. piórkowa — Honsveri, w. lekka — Forvat, w. półśrednia Szabo, w. średnia Verens Kisz, w. półciężka — Kapotsi Georgi, w. ciężka — Istvan Michał.

Najpopularniejszym zawodnikiem jest 27-letni Szabo, który znany jest również w Polsce ze swoich występów. Szabo — to jeden z najlepszych bokserów europejskich.

Bednary jest mistrzem Węgier od 5 lat.

Dobo Sando liczy 19 lat i jest mistrzem klubów kolejowych.

Honsveri jest dwukrotnym mistrzem juniorów.

Istvan jest mistrzem Węgier w wadze ciężkiej.

Węgrzy przyjadą do Łodzi z Bydgoszczy gdzie rozegrali już mecz z reprezentacją Pomorza, uzyskując wynik remisowy 7:7.

Bokserzy Zrywu rozegrają mecz z Węgrami na warunkach rewanżowych. Wyjazd pięściarzy łódzkich do Budapesztu nastąpi w połowie grudnia.

Kierownictwo Zrywu zasługuje na pochwałę ze względu na doprowadzonej do skutku tych międzynarodowych zawodów z udziałem zawodników węgierskich.

Jesteśmy przekonani, że mecz niedzielny, który odbędzie się o godz. 19 w hali przy ul. Rokicińskiej będzie stał rzeczywiście na wysokim poziomie i że Węgrzy pokażą nam cały szereg pięknych walk.

Zryw projektuje rozegranie jeszcze kilku ciekawych spotkań z udziałem bokserów zagranicznych. Kierownictwo klubu na czele którego stoi p. Lempart dokłada wszelkich starań by tegoroczny sezon bokserski w „Zrywie" był rzeczywiście ciekawy i urozmaicony.

Tadeusz Godlewski

W pewnej kamienicy

29) POWIEŚĆ

Ale nie spotkali się. I dopiero dziś... Boże, czemu ten pociąg tak wolno idzie?!

Gdy stanęli wreszcie w Warszawie, wyskoczył z wagonu i pognał przed siebie jak tylko mógł najprędzej. Nie przyglądał się wypalonym, żałosnym domom. Widział je zresztą już przed paru miesiącami, gdy z ojcem byli tu dla załatwienia pewnej ważnej dla starszego Wójcika sprawy.

Wreszcie — Emilii Plater. Zniszczona jak inne, tętniąca życiem w rejonach parteru, zamarła od pierwszego piętra. Minął Wspólną, Hożą. Numer siódmy był drugim domem, nie dochodząc Wilczej i — o dziwo — dom nie spalony. Wąski, szary, wznosił się nad inne, połyskując z wyżyn trzeciego piętra okularami szyb.

Jurek wszedł na podwórze.

Odnalazł dozorcę i zapytał — gdzie tu mieszka pani Marta Wójcik?

— A, to u tych szewców w trzeciej oficynie na parterze.

Poszedł tam. Drzwi otworzyła mu jakaś tęga kobieta. Spytał o matkę.

— Pani Wójcikowa wyszła. Ale zaraz wróci. Niech kawaler zaczeka.

Wprowadziła go do niedużej kuchni, gdzie za przepierzeniem z szaf stało łóżko i stolik...

— Proszę usiąść sobie. A kawaler to może jaki krewny?

— Syn.

— Syn? — plasnęła w ręce. — A Bożeż ty mój. Pani Wójcik tak czekała!

Zasypała go gradem słów, zalała rozwleklym strumieniem opowiadania, z którego poznał w zasadniczych rysach wszystkie trudności, z jakimi musiała borykać się jego matka, zanim wreszcie udało się jej przyjechać z transportem do Polski. Wracały we dwie, właśnie z nią, z panią Kryńską; dzieliły wspólną dolę obozową, razem też znalazły się w Warszawie, gdzie pani Kryńska, która tu odszukała męża, zaopiekowała się bezdomną towarzyszką.

— Jak na Warszawę to my tu i tak po hrabsku mieszkamy — roześmiała się. — Takich całych domów u nas mało.

Jurek słuchał z ciekawością, bo interesowało go wszystko, co dotyczyło matki, jednakże niecierpliwie spoglądał na drzwi.

Wreszcie otworzyły się. Stanęła w nich niewysoka, szczupła kobieta.

— Jurku! Syneczku!

— Mamo!

Gdy już ochłonęli z pierwszego uniesienia radości, chłopiec spostrzegł, że ciemne dotychczas włosy matki przypruszone zostały szronem siwizny, a pod oczyma pojawiły się zmarszczki. Marta stwierdziła natomiast, że jedynak jej zmężniał i urósł.

Zadawali sobie teraz tysiące pytań, bezładnie mieszając tematy. Co z ojcem, czy zdrów, gdzie mieszkają, jak ona się czuje z sercem (miała niezbyt zdrowe), czy Jurek chodzi do szkoły? Blisko dwa lata zamknąć w krótkim sprawozdaniu to sprawa niełatwa, to też było już dobrze po południu, gdy Marta, nakarmiwszy syna, zaproponowała, aby — jeśli już naprawdę mają jutro wyjechać z Warszawy — przeszli się trochę na spacer.

Wyszli na ulicę. Jurek ujął matkę pod ramię i skonstatował z dumą, że jest od niej wyższy o pół głowy. Ruszyli przed siebie ulicami tak dobrze znanymi, a równocześnie tak zmienionymi, okaleczonymi potwornie przez ludzi zaślepionych nienawiścią.

— Widzisz Jurku — mówiła matka — ja tam w Niemczech nauczyłam się dużo. Zrozumiałam przede wszystkim, że zarówno naród jak i pojedyńczy człowiek z ogromną łatwością przyjmuje w siebie wszelkie złe wpływy. Zło jest jak epidemia. Rozszerza się coraz większymi kręgami, rozsiewając wokół swoje bakcyle. Człowiek sam zarażony, zaraża dalej innych i trzeba ogromnie uważać, aby się przed tą epidemią ustrzec. Weź Niemców. Naród posiadający dużo zalet, jak oszczędność, pracowitość, karność, naród który stworzył doprawdy wielkie dzieła w różnych dziedzinach sztuki. Stosunkowo nieduża jego część poddała się początkowo wpływom Hitlera. A jednak jak szybko wpływy te potrafiły rozszerzyć się i przepoić w większym lub mniejszym stopniu całe niemal społeczeństwo.

Mało tego. Przeniosły się nawet poza Niemców. Wśród narodów, które oni niszczyli, wśród ludzi, którzy twierdzą, iż nienawidzą ich całym sercem, pokutuje teraz ten sam duch. To nie jest tylko demoralizacja wojny, a więc skutek nędzy, lęku, nienormalnego życia, ocierającego się ciągle o śmierć. To zarazki te same, które wszczepione w Niemców, kazały im wymordować najpierw tyle milionów ludzi, zniszczyć tyle miast, a potem pokonały ich samych i doprowadziły do upadku. Teraz te zarazki przeniosły się do ludzi, którzy skazani byli na przebywanie tyle lat z Niemcami. Zarazki te są wśród nas. W tobie, we mnie, we wszystkich. I chodzi o to, abyśmy potrafili tak uodpornić nasze organizmy, wytworzyć w sobie taką ilość antytoksyn, żeby nam one nie przyniosły szkody. Niestety jednak nie każdy to potrafi.

— O tak — przyznał Jurek. — Dużo ludzi nie umie.

Niespodziewanie dla siebie samego zaczął mówić. O Piotrowskim i jego bandzie, o swoich własnych, wczorajszych przeżyciach na cmentarzu, o wszystkim, co go gnębiło i z czego nie mógł nikomu się zwierzyć.

(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

PIĄTEK **20** WRZEŚNIA

DZIŚ: Eustachego i Filipiny słow. Myślisława.
JUTRO Mateusza słow. Bożydara

1833 Umarł w Awinionie w 28 r. życia utalentowany poeta-liryk **Stefan Garczyński.**

1929 Sprowadzenie do Polski z Paryża prochów **Joachima Lelewela.** Był Członkiem Rządu Narodowego w 1831 r. oraz pionierem polskiej ideologii demokratycznej. (Umarł w Przytułku dla bezdomnych w Paryżu 29.5. 1861 r.).

1933 Umarła głośna propagatorka teozofii i okultyzmu — **Annie Wood-Besaut.**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O.	— tel. 253-60
Kom. Pow. M. O.	— tel. 185-02
Pogot. Rat.. Miejsk.	— tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezp.	— tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK	— tel. 117-11
Straż Pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

Teatr W. P. (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Wilki w nocy".

Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19.15 — „Pan Jowialski".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — nieczynny.

Teatr Letni Bagatela (Piotrkowska 94) — godz. 19.30 „Bliźniak".

Teatr „Syrena" (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Skok przez rok".

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia". (ul. Piotrkowska 243) godz. 19 „Wesoła wdówka".

Teatr na „Pięterku" (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Poco daleko szukać" z L. Wysocką i Z. Sawanem.

—o—

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — **otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.**

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — nieczynne z powodu remontu.

„Tęcza" (Piotrkowska Nr 108) — „Dzień wielkiej przygody".

„Wisła" (Przejazd 1). **„Adria"** (Główna 2) — „Szyrmet Chan".

„Bałtyk" (Narutowicza 20) — „Jesse James".

„Tatry" (Sienkiewicza 40) — „Meyerling"

„Hel" (Legionów 2/4) — „San Demetrio".

„Gdynia" — „San Demetrio"

„Stylowy" (Kilińskiego 124) — „Czapajew".

„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Czapajew".

„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Dorożkarz nr 13".

„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) „Konflikt".

„Rekord" (ul. Rzgowska 2) — „Delegat floty".

„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Śluby kawalerskie".

„Wolność" (Napiórkowskiego 16): „Szczęśliwa 13".

„Roma" — (ul. Rzgowska 84) — „Zwycięstwo w pustyni".

„Zachęta" (ul. Zgierska 26) — „Zygmunt Kłosowski".

„Świt" (Bałucki Rynek 5) — „Cyrk".

„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Skłamałam".

„Oświatowy OM TUR" (Kopernika 8) — nieczynny z powodu remontu.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20.

Kina „Hel", „Adria" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Z dnia

+ **Zatrudnieni w przemyśle metalowym** robotnicy, praktykanci warsztatowi i biurowi oraz niższy personel techniczny będą mogli w godzinach wieczorowych uzupełnić swe wiadomości na Miejskich Kursach Technicznych.

Kursy organizuje Wydział Oświaty Zarz. Miejskiego. Będą one dostępne zarówno dla młodzieży, jak i dorosłych.

Sekretariat Kursów mieści się przy ul. Piotrkowskiej 115, tam też można zasięgnąć bliższych informacji (w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19).

+ **Nowe ulice otrzymają wodociągi i kanalizację.** Ostatnio na czterech nowych ulicach założono rurociągi kanalizacyjne i wodociągowe. Są to ulice: Dr Kopcińskiego, Lipowa, Pogonowskiego i Mielczarskiego.

Rozbudowa wodociągów i kanalizacji utrudniona jest brakiem robotników.

+ **Komitet Przyjaźni Żydowsko-Radzieckiej** ma powstać w Łodzi. Zebranie organizacyjne odbędzie się 24-go bm. w lokalu Urzędu Informacji i Propagandy (Traugutta 8) o godz. 18.

+ **2 zł 15 gr. za kilogram** wynosi cena chleba żytniego na kartki, a nie 2 zł, jak podano omyłkowo w ogłoszeniu prasowym Wydz. Aprowizacji Zarz. Miejskiego.

+ **Około 600 obiadów dziennie** wydawały w sierpniu 3 Miejskie Kuchnie dla niezamożnych i pozostających bez środków do życia mieszkańców naszego miasta. Ponadto z funduszów Zarządu Miejskiego w formie zapomóg wypłacono 795.830 zł. Z pomocy tej korzystało 3211 rodzin.

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni „Chrześcijańska Wytwórnia Czapek" zawiadamia wszystkich członków o Walnym Zebraniu mającym się odbyć w dniu 30 września o godz. 17-ej w lokalu Spółdzielni przy ul. Sienkiewicza 22. — Przybycie na zebranie obowiązkowe. (5836)

Rada Nadzorcza

+ **Dwa interesujące referaty:** mjr. L. Hochberga „O potrzebie sojuszu polsko - radzieckiego" i E. Jackiewiczowej „Sienkiewicz i Szołochow jako malarze Kozaczyzny" wygłoszone zostaną 20-go bm. (piątek) w sali Sądu Okręgowego (Pl. Dąbrowskiego 5, I. p.). Początek referatów o godz. 16 min. 30. Wstęp wolny dla wszystkich.

Program radiowy

na piątek, 20 września
fala 224 m.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...". 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka. 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygnał czasu. 7.00 Muzyka poranna. W-wa: 7.30 powt. najważn. wiad. dziennika. 7.35 muzyka. Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 informacje ogólnopolsk. 8.30 Przerwa. Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiad. z miasta i prow. 11.10 Kącik językowy w opr. Z. Chądzyńskiej - Jakubowskiej „Stefan Żeromski wielki patron miłośników języka". 11.20 Muzyka z płyt. 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik. Łódź w programie ogólnopolsk. 12.20 W ramach wiad. gospodarczych pog. pióra red. A. Karaczewskiego p. t. „Własne sprawy weźmy w swoje ręce". W-wa: 12.30 koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 z życia narodów słowiańskich. 13.25 muzyka. Łódź w progr. ogólnopol. 14.00 Słuchow. dla dzieci starszych p. t. „Mój przyjaciel Józio" wg. „Grzechów dzieciństwa" B. Prusa w radiofonizacji i reż. K. Gogolewskiej. W-wa: 14.25 aud. dla młodzieży. 14.40 Skrzynka techniczna P. R. Łódź: 14.50 Eugeniusz d'Albert jako pianista i kompozytor" (płyty). 15.05 Wiad. sportowe. 15.10 „Wartości wychowawcze spółdzielni uczniowskiej" pog. spółdzielcza w opr. Niny Zalewskiej. 15.20 Recital śpiewaczy C. Węgrzynowskiej, przy fortep. W. Klimowiczowa. 15.40 Rezerwa. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Katowice: 16.30 aud. dla chorych w opr. ks. Rękasa. 16.55 reportaż „Wśród czasopism śląskich". Wwa: 17.10 Koncert. 17.50 „Nasze Uzdrowiska". Łódź: 17,55 Aud. dla świetlic robotniczych: 1. Pog. H. Bodalskiej p. t. „Bursy i stypendia warunkiem upowszechnienia oświaty", 2. „Na szerokim świecie" pog. Marii Dąbrowskiej. 3. Tygodniowy przegląd robotniczy w opr. Jana Ordona. 4. Płyty. W-wa: 18.30 Recital skrzypcowy G. Bacewiczówny. Katowice 19.00 Koncert symfoniczny, w przerwie dziennik z Warszawy. Wwa: 21.00 Muzyka. 21.50 Pog. sportowa. 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Progr. na jutro. Łódź: 23,30 Progr. na jutro, zakończenie aud. i hymn do 23.35.

Z ukosa

Heli-drynda

— A ja ci mówię, że za rok, dwa weźmie nasz fach w łeb — i tyle. Nikt nie będzie się trząsł dryndą, bo i po co? Wsiądzie sobie gość w takiej hulaj... nie, hola... tfu!! jak mu tam? O, — tu jest napisane „he — li — kop — ter". (To taki samolot, tylko bez skrzydeł, a za to z drugim śmigłem w tyle). Więc wsiądzie gość w tego helikopniaka i będzie zaiwaniał ponad domami, aż miło. A ty tylko głowę zadrzesz do góry i popatrzysz jak ci te „dwa złote" z wiaterkiem uciekają.

Mistrz splunął z determinacją na chodnik i zaciął batem drzemiącą szkapę, żeby w „kolejce" doszlusowała.

Jego kolega zaś, zsuwając czapkę na tył głowy i drapiąc się w okolicy ucha rzekł:

— Nie wygadywał byś byle co! Że tam w gazecie napisali, to ty już zaraz... Pokaż lepiej, co też o tym helikapturze zmyślili.

Po chwili:

— O, widzisz! Przecież to w Anglii latają, a nie u nas! I tylko tacy z forsą, bo to, musi okrutnie drogi bydlak.

Mistrz — z pogardą:

— A o heli — taksówkach, także latających, czytałeś? Co?

— Że od wiosny przyszłego roku nastaną? No to co?! Przecież to w Londynie, a nie w Łodzi. A ty już masz zgryz. O co?!

— A jakże, w Londynie! w Londynie! A niby nasza Łódź tak bardzo od Londynu gorsza?! A nie wiesz ty tego, że na Łódź mówią w świecie „polski Manchester"? To jak manschestrem może być, to angielskich smyrgających luftem taksówek nie będzie miała?!

A kolega, zsuwając czapkę na nos:

— A, do jasnej anielki!

Mistrz, z triumfem:

— Widzisz! Źle ci mówię?! Dymaj w te pędy do „Lotu" i samolotowego powożenia ucz się! Bo inaczej — mortus.

Kolega, po namyśle:

— Ty, wiesz? A gdyby zrobić taki wynalazek? — Dryndzie dać śmigło jedno z przodu, a drugie z tyłu? — bo przecież mówisz, że skrzydeł nie potrzeba. I wtedy można do wyboru: ulicą czy też luftem... Jak gość woli...

PASZ.

Ile będziemy płacić za warzywa i owoce?

Buraki ćwikłowe 5—6 zł kg.
Cebula twarda 20—35 zł kg
Kalafiory 20—25 zł szt.
Kapusta biała 4.5—5 zł kg.
Kapusta włoska 5—8 zł kg.
Kartofle 3,5—4 zł kg.
Koperek 25—30 zł kg.
Marchem 5—6 zł kg
Ogórki sałatowe 8—10 zł kg.
Ogórki konserw. 15—30 zł kg.
Pietruszka 160 zł kopa.
Pomidory 8—15 zł kg.
Pory 160 zł. kopa.
Selery 160 zł kopa.
Gruszki 25—45 zł kg.
Jabłka 30—50 zł. kg.
Wozów na targowisku 9.

Do 30 września
samochody prywatne muszą być przerejestrowane

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości:

Zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji z dn. 28 czerwca 1946 r. L. dz. EE. 5119/46 i instrukcją Centralnego Zarządu Motoryzacji z dn. 28. VI.46., spółdzielnie i firmy prywatne winny **zgłosić użytkowane przez siebie pojazdy mechaniczne do przerejestrowania.** we właściwym Okręgowym Urzędzie Samochodowym w terminie **do dnia 30 września 1946 roku.**

Pojazdy mechaniczne niezgłoszone we wspomnianym terminie do przerejestrowania, przechodzą na własność Skarbu Państwa.

Na odbudowę Warszawy

Centralne Zjednoczenie Spółdzielń Przemysłowych R P składa za pośrednictwem Redakcji „Dziennika Łódzkiego" kwotę 6.270 zł (sześć tysięcy dwieście siedemdziesiąt złotych) na odbudowę Warszawy zebrane w dniu 15 września 1946 r. wśród obecnych na Nadzwyczajnym Zjeździe Pełnomocników Spółdzielń należących do Centralnego Zjednoczenia Spółdzielń Przemysłowych RP.

Teatr „BAGATELA", Piotrkowska 94
Tylko do 22 b. m. włącznie.

Nic tak cię nie wprawi w dobry humor, jak obejrzenie znakomitej komedii muzycznej Z. Gozdawy i W. Stępnia p. t. **„Bliźniak"** z A. Dymszą w roli tytułowej. Koncertowa gra całego zespołu z Ireną Górską, A. Górecką, J. Kurnakowiczem, S. Łapińskim dają gwarancję mile spędzonego wieczoru.

Kasa Teatru „Bagateli" czynna cały dzień. Pocz. przedst. o g. 19,30.

CYRK Nr 1 W ŁODZI

Już wkrótce rozpocznie przedstawienie przy ul. Kościuszki 5/7 Cyrk Nr 1, cieszący się wielkim powodzeniem w swej letniej wędrówce po miastach Rzplitej. Cyrk zatrzyma się w Łodzi przez krótki czas — do końca sezonu. Znakomity program Cyrku Nr 1 ma już ustaloną opinię. Będzie w nim wiele numerów nieznanych w naszym mieście.

Przydział żelaza i stali dla łódzkich metalowców

Izba Rzemieślnicza w Łodzi zawiadamia wszystkich rzemieślników grupy metalowej, że dysponuje pewną ilością żelaza i stali do rozdzielenia pomiędzy metalowców. W związku z tym wzywa więc wszystkich zainteresowanych do składania zapotrzebowań w swoich cechach.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 29 bm. Kto w tym terminie nie zgłosi się, będzie musiał czekać na następny przydział.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1
Ostatnie 4 dni

przeglądu najcelniejszych numerów sezonu 1945/6 p. t. **„Skok przez rok"** z udziałem: Marii Bieleckiej, Stefci Górskiej, Stefanii Grodzieńskiej, Ireny Malkiewicz, Henryki Stankiewiczówny, Zygmunta Chmielewskiego, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa. Początek przedstawienia o godz. 19,30. — Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16, (tel. 272-70).

W środę, dnia 25 bm. premiera pt. **„Bez żelaznej kurtyny".**

POPULARNE KONCERTY W CRDK — TUR

Począwszy od niedzieli 22 września br. CRDK — TUR organizuje w każdą niedzielę tygodnia zamknięte koncerty popularnych artystów (solistów i zespołów).

Pierwszy tego rodzaju koncert odbędzie się w CRDK — TUR w niedzielę 22 bm. o godz. 12.

W programie „Chór Eryana".

Na pokrycie kosztów związanych z organizacją koncertu pobierana jest opłata 20 zł od osoby.

Bilety wydaje cały dzień sekretariat CRDK — TUR.

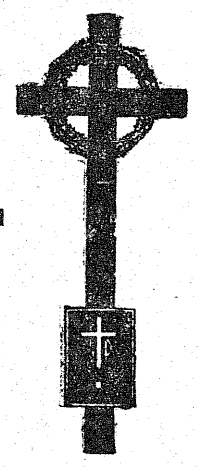

Ci, co zginęli w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

1. 1. 1945

L.p.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
1475	Waga Icek	2.10.98	Działoszyce	szczotkarz	86105
1476	Radziejewski R.	15. 9.00	Heidebruick	robotnik	96895
1477	Bleiweis Adolf	18.10.19	Komarowice	robotnik	87276
1478	Lanponfeld Abr.	31. 1.98	Stryj	farbiarz	88529
1479	Balasiński Wład.	14. 6.20	Warszawa	rob. rol.	105317
1480	Cuglewski Andrz.	19.11.24	Sosnowiec	ślusarz	94790
1481	Czachowski Edw.	28. 6.91	Bronierz	kupiec	100772
1482	Czapowcz Stanisł.	5. 5.10	Warszawa	ślusarz	100773
1483	Dancygier Jakób	27. 2.27	Kraków	uczeń	84559
1484	Dotrheimer Hirsch	1. 9.91	Mogilany	stangret	86446
1485	Dudziński Józef	27.10.88	Wilkołaz	aptekarz	100791
1486	Goldfinger Ch.	28. 8.99	Myślewice	krawiec	86576
1487	Grekowicz Antoni	4. 9.99	Rzadka Wola	urzędnik	107157
1488	Janowski Wacł.	1. 8.98	Mińsk	rolnik	95082
1489	Jarmul Henryk	16. 3.88	Warszawa	woźnica	101802
1490	Kopeć Michał	10.11.98	Nipolsk	robotnik	100925
1491	Kozłowski Józef	1. 2.00	Warszawa	pielęgn.	102885
1492	Lan Marek	15. 3.99	Lwów	instalator	86809
1493	Leser Abracham	3. 8.05	Gorlice	krawiec	85303
1494	Majtka Franc.	15.10.00	Leszcze	rob. rol.	107360
1495	Murawski Mikołaj	6.12.01	Wojciechowice	nauczyciel	95611
1496	Metzendorf Izak	8. 3.90	Krasne Łosowice	rolnik	87901
1497	Nowicz Antoni	5. 5.06	Koło	rolnik	80781
1498	Ostrzyński Stan.	4. 7.29	Ostrzyna	robotnik	85529
1499	Przecz Walentin	20. 3.10	Herne	monter	96894
1500	Pruski Józef	28.12.95	Brzozówka	gospodarz	107396
1501	Regenbogen Izr.	17.12.06	Rudnik	krawiec	85617
1502	Skonieczny Cze.	6. 2.25	Starograd	uczeń	101255
1503	Sobota Wład.	23.11.00	Grzybów	robotnik	103144
1504	Siwrczyński Alb.	21.10.12	Warszawa	woźnica	96067
1505	Scheinowicz El.	12. 5.05	Kraków	kuśnierz	88110
1506	Szezula Winc.	31. 7.02	Rohrschitz	robotnik	105125
1507	Wejeman Miecz.	7. 4.09	Sendyn	młynarz	103228
1508	Wizner Kmriel	26. 6.12	Wieliczka	stolarz	88753

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 106. Przyjmuje od 7—10 i od 3—7. (Ag)

Dr JERZY SURKONT choroby kobiece i akuszeria. Piotrkowska 109, tel. 177-76 ordynuje 10—11 i 15—17 godz. (ag)

Dr ZIOMKOWSKI — choroby weneryczne, skórne. 6 Sierpnia 2. 9—12 i 5—7. (3526-p)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne. Żeromskiego Nr 41, 3—6, tel. 150-53. (931-p)

Dr MIECZYSŁAW KOWALSKI specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Al. 1-go Maja 3. Przyjmuje 8—10 i 4—7.

Dr. med. LUTOWIECKI JERZY, — choroby skórne i weneryczne. Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje od 3—6. Ag.

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (5172)

Dr Ł. RÓŻYCKI. specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. (1016)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL — specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4—6, tel. 269-96. (613)

Dr PIETRASZKIECZ (z Warszawy), specjalista chorób uszu, nosa, gardła, Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3—4, 6—7. Tel. 195-00 wewnętrzny 19. (2162-p)

Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk, choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, Łódź, ulica Piotrkowska 152, m. 3, Tel. 183-16, wznowił przyjęcia, godz. przyjęć: 3—5 po poł. (4846)

Dr ANATOL MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych. przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96, m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

Profesor dr KAPUŚCIŃSKI STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, Al. Kościuszki 97, telefon 206-65, przyjmuje 4—6. (3662-p)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. (1557)

Dr KONAR WACŁAW specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby — powrócił. Narutowicza 56, telefon 119-59.

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6 telefon 206-99. (PAP 1673)

Dr med. WIKTOR PIESKOW. choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3—5. Leczenie elektrowstrząsowe w godz. 5—7. Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81

Dr DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych powrócił. Przyjmuje od 3—5, Kopernika 6/3. Tel. 186-00. (Ag)

Dr med. M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja 28, tel. 179-10. (Ag)

Dr Henryk PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, Legionów 17, godz. 12—1 i 3—6. (5810)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3—6, Gdańska 46 m. 7 tel. 212-62 (5300)

Dr medyc. BRZOZOWSKI KAZIMIERZ choroby kobiece, Kilińskiego 78 — powrócił. (3485-p)

Dr BORNSTEIN, choroby kobiece. Traugutta 9, III p., front.

LECZNICZA - PRZYCHODNIA — Piotrkowska 3. — Porady lekarzy specjalistów. — Przyjęcia 10 — 19. (101/Ag.)

AKUSZERKI

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje Pomorska 43. (448-p)

AKUSZERKA z Warszawy — **J. Chmielewska** przyjmuje, Piotrkowska 164, m. 4. (3645-p)

DENTYŚCI

Lekarz dentysta ZOFIA BALICKA powróciła. Przyjmuje, Moniuszki 11. tel. 151-15.

Lekarz - Dendysta JADWIGA PIOTROWSKA z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6, Śródmiejska 26. (710)

KUPNO I SPRZEDAŻ

STOLARNIA mechaniczna Leonard Błaszczyk, Łódź Południowa 24 poleca! Meble wszelkiego rodzaju na składzie oraz obstalunki. (PAP 1614)

PERFUMERYJNE, galanteryjne artykuły — hurt najtaniej. Aniela Nowak, Warszawa-Praga, Targowa Nr 23. (Kr. 1753)

WALCE wszelkie artykuły młyńskie poleca: Bytom, Moniuszki 15/5, tel. 4993. (Kr. 1722)

SZAFĘ trzydrzwiową z lustrem i biurko damskie sprzedam. Piotrkowska 39/25. (3869-p)

GIPS dostarcza „Wosta", Katowice, ul. Moniuszki 12. (Kr. 1787)

KUPNO - sprzedaż maszyn do liczenia, pisania i aparatów fotograficznych. L. Kunce, Piotrkowska 120. (5619)

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. (5544)

MASZYNY do pisania, liczenia (kalkulacyjne — automaty — zapisujące) i szycia Kupno — sprzedaż — naprawa. Południowa 1 (ag)

DYWANY PERSKIE długoletni kierownik firmy Blilbaum, obecnie **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4.** (Kr. 1725)

WYTWÓRNIA bielizny trykotażowej „Kimono" przyjmuje zamówienia i poleca własne. Łódź, Piotrkowska 24 m. 7. (PAP 1607)

BRULIONY, zeszyty, papier, makulatura oraz reperacja wiecznych piór. Łódź, Piotrkowska 96. Sklep Pomocy Szkolnych. (wł)

PISMIENNE materiały wszelkiego rodzaju poleca: „Składnica Biurowa" Łódź, Piotrkowska 69. Telefon 116-60. Ceny hurtowe. Prowincja zaliczenie. (Kr 321/M)

ZAKRAPLACZE, mlekociągi, strzykawki, inhalatory, kanki maciczne i stolcowe, aerometry, termometry, różne smoczki, żyletki i inne poleca Dom Handlowy Woźniak, Kraków, Gołębia 6. Ceny Fabryczne. (Kr.1727)

KUPIĘ esencję octową spożywczą. Rozlewnia Octu. Tel. 206-73. (3825-p)

KUPIMY stoliki zwykłe, małe, nadające się do klas szkolnych oraz krzesła. Zgłoszenia kierować: Ludowy Instytut Muzyczny, Jaracza 19. (97/Ag)

FUTRO damskie sprzedam. Pomorska 23, m. 24. Pracownia futer. (5835)

OKULARY, termometry lekarskie, laboratoryjne inne. Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3.

SPORTOWY SPRZĘT — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno—sprzedaż. Jan Pujdak i S-ka, Łódź. Piotrkowska 83. (Ag)

KUPUJEMY wanilię, olejki jadalne, pieprz, cynamon, ziele angielskie, liście bobkowe, kwasek cytrynowy, żelatynę i inne korzenie w każdej ilości. Wytwórnia Artykułów Spożywczych „Walor", Łódź, Śródmiejska 98. — Sprzedamy większą ilość kminku. (P.A.P. 1710)

RADIOWE aparaty, lampy wszelkich typów i cokołów poleca F-ma „Gniadkowscy", Łódź, Piotrkowska Nr 50. (P.A.P. 1707)

GABINET nowoczesny kompletny, biurko, szafę ubraniową kupię. tel. Nr 105-17. (P.A.P. 1705)

SAMOCHÓD w dobrym stanie sprzedam — ul. Gdańska 134. Czerwiński. (5854)

OKAZYJNIE sprzedam „linksa" 8/10 Warszawa, Wawelberga 18—17 od Działdowskiej Wola. (Kr. 1755)

KOMPLETY okuć do siatek i podwiązek męskich okazyjnie sprzedam. Żeromskiego 58/18. Od 12—14. (3917/p)

KUPIĘ nieruchomość. — Oferty do Administracji pod „Nieruchomość". (3921/p)

OKAZJA Domek murowany z ogrodem, placem, w Kaliszu. Przy kupnie mieszkanie wolne. Oferty „Właściciel" Czytelnik, Bydgoszcz. (3924/p)

MOTOCYKL B. M. W. nowy z przyczepką do sprzedania. Wiadomość: Traugutta 14, pokój 36, tel. 183-01. (3925/p)

JESIONKĘ męską, średni rozmiar, sprzedam. Daszyńskiego 3, m. 10 od 16—19. (5847)

DYWANY, perski i buchara, kołdry puchowe, nowe, do sprzedania. — Nawrot 11 (Sklep Manufaktury). (5840)

Dla dekoracji

(Rysunek z angielskiego „Daily Graphic" 1946)

Pyta John Jacka:
ej, te sportowiec,
na co ci tyle
przyborów, powiedz?

A na to Jacka
Odpowiedź prędka,
że mu potrzebna
jedynie wędka

Lecz z samą wędką
głupio, niestety,
więc zabrał również
golf i rakiety,

aby w pociągu
każdy mógł przyznać,
jaki to z niego
sportsman - mężczyzna.

KUPIĘ kanapę lub tapczan w dobrym stanie. Wiadomość: Tel. 181-30. Kowalski. (5835)

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię tkalnię mechaniczną. — Szczegółowe oferty pod „Tkalnia" w Administracji. (3910/p)

GILOTYNA 50 cm „Krause" do sprzedania z trzema nożami. Piotrkowska 46, m. 1, front, I piętro . (3909/p)

DENTYSTYCZNY gabinet (urządzenie), wzmacniacz 8-io lampowy, beletrystykę francuską, wózek dziecinny, spacerowy sprzedam. Tel. 204-42 od 10—12 i od 4—6. (3907/p)

MANEKINY krawieckie damskie, męskie oraz poduszki do prasowania poleca Józef Sobczak, Zgierska 17. Pracownia manekinów. (3905/p)

SKÓRY, dodatki szewskie i rymarskie poleca firma A. Lewandowski i S-ka, Łódź, Piotrkowska 92 (w podwórzu), tel. 157-49). (5819)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POMOC domowa potrzebna. Kilińskiego 209 m. 6. (5683)

MAJSTRA przędzalniczego poszukuje firma Rudnicki Zygmunt. Telefon Nr 272-10. (3834/p)

INŻYNIERA i technika w dziale odbudowy fabryk zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Gumowego. Łódź, ul. Sienkiewicza 55. (5832)

PAŃSTWOWE Zakłady Samochodowe w Głownie zatrudnią od zaraz po trzech hydraulików, szklarzy, stolarzy, blacharzy. Zgłoszenia PZS Nr 4, Piotrkowska 102 a. (3836-p)

POTRZEBNA wychowawczyni do 3-ch chłopców, 4—6 lat. Warunki b. dobre. Wiadomość: Tel. 127-36. (pap 1726)

MASZYNISTKĘ - STENOTYPISTKĘ biegle piszącą, zaangażuje F-ma C. Hartwig, Kilińskiego 61, tel. 102-11. (pap 1722)

PRACOWNIKÓW z wyższym (średnim) wykształceniem handlowym z praktyką w przedsiębiorstwach i instytucjach gospodarczych, buchalterów samodzielnych zatrudni poważna instytucja gospodarcza. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „Czytelnik" Warszawa, Wiejska 14 pod „Warszawa i prowincja". (Kr. 1754)

WOŹNY lub chłopiec do posyłek zarez potrzebny. Księgarnia Ludowa, Piotrkowska 17. (pap 1730)

POMOCNICA domowa, samodzielna z dobrym gotowaniem potrzebna. — Radwańska 14 (sklep). (pap 1729)

POTRZEBNE zdolne panny i podręczne do szycia sukien. Śródmiejska Nr 26/7. (5893)

POTRZEBNE samodzielne zdolne do sukien i okryć damskich oraz podręczne. Piotrkowska 175, m. 11. (5845)

POTRZEBNY od 1. 10 br. pracownik ze znajomością buchalterii i sporządzania list płacy. Zgłoszenia osobiste: „Czytelnik", Piotrkowska 96, Wydz. Personalny, IV p., w godz. 9—13. (Wł.)

KRAWACIARKA zdolna potrzebna. Dobre warunki. Narutowicza 41, m. 9. (t.)

POTRZEBNA pomoc domowa. Zgłoszenia ze świadectwami: Zawadzka Nr 1 (Sklep: Kupno—Sprzedaż). (3912/p)

PRAKTYKANTKA biurowa potrzebna. Zgłoszenia osobiste. Laboratorium Chemiczne 11-Listopada 14. (3904/p)

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz. Wymagana uczciwość. Armii Ludowej 16/8 od 16—18. (3900/p)

POSZUKIWANIE PRACY

PRZEDSTAWICIEL podróżujący z kilkuletnią praktyką przedwojenną kupiecką przyjmie przedstawicielstwo względnie kierownictwo składu konsygnacyjnego poważnych fabryk na miasto Łódź w branży galanteryjnej, papierniczej, żywnościowej i innej. Zgłoszenia do Administracji pod „Przedstawiciel". (3823/p)

INTELIGENTNA pani poszukuje pracy, prowadzenia domu, samotnej osoby. Oferty do Administracji pod „Gospodyni". (3861/p)

BIURALISTKA wykwalifikowana, młoda, energiczna, poszukuje odpowiedniej państwowej posady, najchętniej w branży włókienniczej. — Łaskawe zgłoszenia „Dziennik Łódzki" pod „Janina"., (3866/p)

SEKRETARKA-maszynistka ze średnim wykształceniem, znajomością korespondencji i organizacji biura — zmieni pracę. Łaskawe oferty proszę kierować „Dziennik Łódzki" sub „Polonistka". (5844)

SZOFER poszukuje pracy, czerwone prawo jazdy. Oferty do Administracji „Wszelkie Pojazdy". (5837)

MAJSTER farbiarski zmieni pracę. Oferty do Administracji pod „Majster". (5838)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY Piotrkowska 83 — zapisy na stenografię, maszynopisanie, korespondencję, księgowość. (5641)

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. (1731/K.)

POSZUKIWANIE RODZIN

BIŃCZYKO Aleksandra urodzonego i zamieszkałego w Łodzi, przebywającego w r. 1942 w Berlinie poszukuje żona Regina, Łódź, Piaseczna 19. (5815)

ZGUBY

ZGUBIONO leg. tramwajową (żółtą) na nazw. Stelmach Antoni, zam. Słowackiego 19-21. (3920/p)

ZGUBIONO leg. tramwajową (niebieską) na nazw. Wrony Heleny. — Franciszkańska 38/91. (3922/p)

SKRADZIONO w tramwaju 11 września r. b. kartę rozpoznawczą na nazwisko Anna Fabińska. Zwrot firma „Juszkiewiczowa", ul. Piotrkowska Nr 102 a. (3896/p)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazw. Zaborowska Józefa, Korzeniowskiego 26. (gr.)

SKRADZIONO dowód służbowy Społem" Nr 11810 na nazwisko Danuty Kozaneckiej. (3915/p)

SKRADZIONO dowód osobisty wyd. przez Niemców na nazw. Sady Reginy, Grabowa 1. (3919-p)

SKRADZIONO dowód osobisty (niemiecki) z fotografią, kartę rejestracyjną, kwity z pożyczki na nazw. Oksztul Mieczysław. Proszę o zwrot. Wawelska 5/23. (3919/p)

ZGUBIONO leg. rejestracyjną polską i niemiecką, świadectwo urodzenia na nazw. Pietrzykowska Irena. Łódź-Chojny, Rzgowska 171, m. 9. (5846)

SKRADZIONO legitymację służbową, związkową, tramwajową (niebieską) na nazw. Zawirska Jadwiga, Kościuszki 57. (5852)

ZGUBIONO dowód 12606 wydany przez RKU-Łódź na nazw. Błaszczyk Edward, Aleksandrów, Piotrkowska Nr 24. (5848)

SKRADZIONO kartę repatriacyjną z Wilna, na nazw. Hajdukiewicz Piotr. (5849)

ZGUBIONO dowód P. K. P., kartki na miesiąc wrzesień i kartę odzieżową Nr 1850506 na nazw. Kołudzki Stanisław, Łowicz, Legionów 96. (5840)

ZGUBIONO palcówkę i kartę RKU-Łódź-powiat na nazw. Górski Wacław, Chełmy, gm. Lućmierz. (prz.)

5.000,— tys. złotych za zwrócenie zgubionych dokumentów, karty repatriacyjnej, metryki urodzenia i innych — Stanisław Wołkowski, Zawadzka 1, m. 11. (5834)

ZGUBIONO leg. P. W., świadectwo szkolne na nazw. Tyliński Lucjan, zam. Warta, Parkowa 24. (3913/p)

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, wydaną w Starachowicach, rok 1943 na nazw. Heleny, Bronisławy Uchowicz. (3911/p)

SKRADZIONO palcówkę i dowody wydane na robotach w Niemczech na nazw. Henryka Klimka, zam. Południowa 42/3. (3906/p)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, leg. tramwajową (żółtą) na nazw. Kani Józefa, zam. Bankowa Nr 10. (3903/p)

ZGUBIONO leg. tramwajową, kartę rejestracyjną RKU-Łódź i nakaz mieszkaniowy na nazw. Hojczaka Bolesława, zam. Inowrocławska 16. (3897/p)

RÓŻNE

LALKI FRYZJERSKIE, lalki dziecinne odświeża, reperuje szybko, solidnie, klinika lalek. Piotrkowska 229. (Ag-70)

SZWALNIA bielizny damskiej „Syrenka" Mirosławy Stawiskiej. Bielizna elegancka i zimowa. Łódź, Al. Kościuszki 93 (przy Bandurskiego). (Ag. 69)

WSPÓLNICZKĘ do sklepu galanteryjnego przyjmę. Wiadomość: Tel. 111-00. (3797/p)

ARTYSTYCZNIE ceruję wszelką garderobę. — Śródmiejska 6, front, I p., m. 5. (102/Ag.)

Redaktor naczelny Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej tel 123-33 Redakcja rękopisów nie zwraca
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — CENY OGŁOSZEŃ: za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. Nekrologi zł 15.— za milimetr szpalty. Drobne zł. 10.— za wyraz (najmniej) 100.— zł. Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz zł. 5.— (najmniej zł. 50.—). W numerach niedzielnych i świątecznych 50% drożej.
Rachunek czekowy: P. K. O. oddział w Łodzi N—VII 567. Odbito w drukarni Spółdzielni Wyd. „Czytelnik" Nr 4 — Łódź, Żwirki 2. D—09594

Rozmaitości

Podziękowanie za kąpiel

Na stacji Los Angelos siedziała na dworcu starsza pani oczekując na przyjazd przyjaciółki. Obok niej usiadł jakiś młody chłopiec w mundurze marynarki Stanów Zjednoczonych. Wzruszona jego młodym wiekiem i tęsknym wyrazem twarzy, pani zapytała żołnierza, czy może coś dla niego uczynić. Żołnierz podziękował i odparł, że jedyną rzeczą, o której marzy, jest kąpiel. Wobec tego pani dała mu klucz do swego mieszkania i pozwoliła mu z niego skorzystać.

Po odejściu żołnierza zaczęła jednak żałować swojej lekkomyślności, przypuszczała bowiem, że mieszkanie może być okradzione. Wieczorem wróciła do domu bardzo niespokojna, znalazła jednak wszystko w idealnym porządku. Na stale leżało 15 kartek z podziękowaniem. Kąpiel wzięło 15 żołnierzy.

Testament bez precedensu

Pewien stary kawaler w Bostonie zapisując swój majątek trzem kobietom, które odrzuciły jego propozycję małżeńską, powiedział: „czynię to, ponieważ zawdzięczam im spokój i szczęście mego życia".

Henryk Heine zapisał swój majątek żonie, pod warunkiem, że nie zwłocznie wyjdzie po raz drugi za mąż. „Ponieważ — oświadczył — przynajmniej jeden człowiek będzie wtedy martwił się z powodu mojej śmierci".

Pewien Francuz zapisał znaczne legaty swoim przyjaciołom pod warunkiem, że niosąc jego trumnę z domu na cmentarz, wstąpią po drodze na szklankę wina do tych barów, w których spędzili razem niejeden miły wieczór.

REPREZENTACYJNY
CYRK Nr 1
(KOŚCIUSZKI 5/7)
OTWARCIE
w sobotę, dnia 21 września br.
20 DOBOROWYCH ATRAKCJI
Początek w dni powszednie o godz. 19-ej.
W niedziele, soboty, wtorki i czwartki 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.
(86/Ag.)

TEATR na PIĘTERKU
Traugutta 1. — Tel. 176-82
komedii B. G. Shaw'a
„Po co daleko szukać"
w wykonaniu
LIDII WYSOCKIEJ i ZBYSZKA SAWANA
Przedsprzedaż biletów od 10 do 14 i od 16-ej. (3043/M)

Polska Spółka Obuwia „BATA"
w RADOMIU
zakupi
1 maszynę elektryczną do mierzenia powierzchni skór miękkich.
Oferty prosimy składać w terminie do 1 października 1946 r. w Dyrekcji Fabryki »Bata« w Radomiu. (P.A.P. 1721)

LICZNIKI
DO KROSIEN NA 2 ZMIANY
ZAKUPIMY.
Telefon Nr 152-03.
(pap 1720)

Energia atomowa
w służbie zdrowia ludzkości

Jak donosi „Sunday Chronicle" w Wielkiej Brytanii opracowano już olbrzymi plan zużytkowania energii atomowej w medycynie.

Angielscy profesorowie i uczeni którzy biorą udział w pracach nad tym projektem, życzą sobie, ażeby nazwiska ich, jak również wyniki dotychczasowych doświadczeń nie były podawane do publicznej wiadomości. Reporterowi „Sunday Chronicle" udało się jednak zdobyć dla czytelników garść wiadomości.

Wspaniale wyposażone laboratoria, w których prowadzone są te badania, znajdują się w samym Londynie. Sąsiadują one ze szpitalem, przeprowadzającym intensywne doświadczenia na polu terapii promieniami radioaktywnymi.

Jak dotąd uczeni, doszli do wniosku, że energia atomowa, jeśli uda się ją zlokalizować, może znaleźć zastosowanie w przypadkach febry. i raka. Na dalsze badania, które ma ją potrwać jeszcze trzy lata, rząd angielski przeznaczył milion funtów szterlingów.

Oto dziedzina w której energia atomowa nie będzie już straszakiem politycznym a stanie się przyjacielem człowieka, ratując mu zdrowie i życie. (w)

Nr 3 „Przyjaciela Rzemieślnika"

W sprzedaży ukazał się nowy trzeci z kolei numer dwutygodnika „Przyjaciel Rzemieślnika". W treści bogato ilustrowanej, przynosi ciekawe artykuły, poświęcone m. in. zagadnieniu spółdzielczości w rzemiośle.

Na podkreślenie zasługują zwłaszcza artykuły: „Spółdzielczość w rzemiośle", „Przed świętem spółdzielczości", „Ochrona ubezpieczeniowa rzemiosła", „O cechach i maj strach". Numer poza tym zawiera działy specjalne: mody i fryzjerski. Całość uzupełnia obfita kronika, informująca o życiu rzemiosła w terenie.

Niezależnie od swego charakteru pisma zawodowego — „Przyjaciel Rzemieślnika" może się stać przyjemną lekturą dla każdego czytelnika, który znajdzie w nim poza problematyką rzemieślniczą — ciekawą nowelkę, reportaż czy wywiad.

Nr 3 „Przyjaciela Rzemieślnika" w części ogólnej zawiera m. in. artykuł o L. Solskim, interesujący wywiad z reżyserką filmową na temat nakręcania filmów, o Oświęcimiu i t. p.

„Przyjaciel Rzemieślnika" wydawany jest przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik"; prenumerata miesięczna wynosi 30 zł. Redakcja i Administracja pisma mieści się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 96.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU
SUROGATÓW KAWOWYCH
i
NAMIASTEK SPOŻYWCZYCH
CENTRALA w WARSZAWIE
podległe Ministerstwu Aprowizacji i Handlu
ZAWIADAMIA:
w dniach
od 25. IX — 15. X. 1946
odbędzie się w Warszawie
OGÓLNOKRAJOWA WYSTAWA
PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
przy ulicy KOSZYKOWEJ Nr 55 (Gmach Politechniki).

a) W DZIALE ŚRODKÓW KAWOWYCH:
Henryka Francka Synowie S. A. — Skawina;
Zjedn. Fabryki Cykorii Fryd. Bohm & Co i Gleba — Włocławek;
Włocławska Fabr. Surog. Kawy i Cykorii „Stella" — Włocławek;
Franck i Kathreiner, Fabryka Środków Kawowych — Wrocław;
Polska Fabryka Środków Kawowych „Togama" — Bierutów;
Gdańska Fabryka Środków Kawowych — Gdańsk - Wrzeszcz;
Zakłady Przemysłowe „Be - Wu - Zet" — Łowicz.

b) W DZIALE NAMIASTEK SPOŻYWCZYCH:
„Maggi" Sp. z o. o. — Poznań 10;
„Winiary" Państw. Zakłady Żywnościowe — Winiary k/Kalisza;
Państwowa Fabr. Artykułów Spożywczych, d. Kugel — Dziedzice;
Fryd. Bohm & Co i Gleba — Włocławek
(budynie, proszki do pieczenia, olejki, cukier waniliowy).

ZWIEDZAJCIE NASZE PAWILONY.
Zapoznamy zwiedzających ze sposobami przyrządzania: kawy, wypieku ciast, budyni, zup i t. p.
P. T. SPÓŁDZIELNIE i KUPCY
Towary powyższych fabryk rozprowadza wyłącznie »CENTRALĄ SPRZEDAŻY«
po cenach ściśle fabrycznych za porednictwem oddziału ŁÓDŹ, ul. ANDRZEJA 6. — Tel. 1-58-06.
ZWIEDZAJCIE OGÓLNO-KRAJOWĄ WYSTAWĘ PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO
(Kr. 1756)

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA — przyjmie 2 inżynierów i 4 techników o wysokim poziomie technicznym, obeznanych z ruchem centrali, z dostateczną znajomością czynności związanych z prowadzeniem kotłowni i maszynowni oraz znajomością materiałów, potrzebnych dla części mechanicznych. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: ELEKTROWNIA ŁÓDZKA — Wydział Personalny, pokój Nr 25. (103/p)

PRZETARG

Lotnicze Warsztaty Doświadczalne w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej Nr 56 oferują do sprzedaży najwięcej dającemu:

1. używany samochód 4-o osobowy marki Adler-Junior, bez ogumienia (na podstawie zezwolenia Departamentu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji);
2. 40 zużytych opon samochodowych
   w czym: 5 sztuk 16 × 550
   8 „ 16 × 525
   10 „ 17 × 450
   6 „ 19 × 350
   8 „ 19 × 325
   3 „ 12 × 6

Termin przetargu — dnia 25 września 1946 r., godzina 12-ta w lokalu L. W. D. — ul. Zagajnikowa 56. Oferowane do sprzedaży przedmioty oglądać można w L. W. D. w dniu przetargu od godziny 9—12-ej. (PAP. 1731)

GŁOWNA WYGRANA I-ej KLASY
48-ej LOTERII
zł 500,000
padła na Nr 41525 w kolekturze
Władysława Cianciary
Łódź, ul. Piotrkowska Nr 91, tel. 126.16
(1687)

Od Wydawnictwa
dla wygody P. T. Publiczności Administracja »Dziennika Łódzkiego« rozpoczęła przyjmowanie OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY z dostarczeniem do domów w »SKLEPIE POMOCY SZKOLNYCH« ul. Piotrkowska Nr 96 — parter, front.

FABRYKA M 3 (dawn. WYTWÓRNIA MASZYN ELEKTRYCZNYCH) „ELEKTROBUDOWA", Kopernika 56/58 — ogłasza przetarg na budowę hali montażowej na posesji przy ul. Kopernika 56/58.
Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w sekretariacie „Elektrobudowa" do dnia 25. 9. 46 r. do godziny 11-ej w kopercie zalakowanej z napisem „Oferta na budowę hali montażowej.
Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy wydaje Sekretariat F-my w godz. 8—15-ej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na zamknięcie przetargu.
Wadium w wysokości 1,5% od sumy oferowanej należy składać w kasie firmy za pokwitowaniem, a kwit załączyć do oferty.
Firma zastrzega sobie prawo wyłączenia niektórych robót, dostawy niektórych materiałów, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, prawo wyboru oferenta, bez względu na wynik przetargu bez zobowiązywania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu. (100/Ag.) Dyrekcja Firmy.

INSTYTUT NAUKOWY ORGANIZACJI i KIEROWNICTWA otwiera
kursy księgowości, rachunkowości, kalkulacji i organizacji dla początkujących i zaawansowanych.
Informacji udziela Sekretariat w poniedziałki, środy i piątki, godz. 17 — 19, Roosevelta 11/13, Telefon 181-66. (5837)

SIANO NADNOTECKIE w partiach wagonowych dostarcza
WIELKOPOLSKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA POZNAŃ — ul. Dąbrowskiego 12. Telefon 73-55. (1713/Kr.)

Gimnazjum i Liceum w Żeganiu
poszukuje
NAUCZYCIELI (ek)
do języka polskiego, łaciny, języka obcego, historii, biologii, fizyki, chemii, matematyki. Przedmioty będą łączone. — Normy płacy bardzo dobre. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. — Kandydaci reflektujący na stanowiska nauczycieli wymienionych przedmiotów winni się zgłaszać w Dyrekcji Gimnazjum i Liceum w Żeganiu lub Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu. (Kr.1757)

URZĄDZENIA DO KSIĘGOWOŚCI
przebitkowej — finansów — płac i magazynu marki „ZENIT"
nabyć można w firmie
J. Leżon, Daszyńskiego Nr 4, tel. 212-70,
oraz w firmie
Polska rachunkowość przebitkowa
ZENIT
ul. Piotrkowska 73, tel, 173-97.
(ag)

LOKALE

DWIE studentki poszukują pokoju, w śródmieściu, przy kulturalnej rodzinie. Zgłoszenia do Administracji pod „B. T.". (3878/p)

POKOJU zupełnie niekrępującego poszukuje przyjezdny kupiec. Łaskawe zgłoszenia: „Dziennik Łódzki" pod „Warunki dobre". 3873/p)

POSZUKUJĘ 2 pokoi z używalnością kuchni lub bez dla 3 osób w okolicy Głównej. Zgłoszenia u dozorcy, Ul. Główna 1. (3923/p)

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotny. Łaskawe zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego" pod „Krawiec". (8/K)

LOKALU użytkowego na rzemiosło, 3 izby w śródmieściu poszukuję. — Zgłoszenia do „Dziennika Łódzkiego" pod „Rzemiosło". (3929/p)

STUDENT poszukuje pokoju niekrępującego.. Wypłacalny. Zgłoszenia pod „Nr 3926/p". (3926/p)

SKLEP-OWOCARNIA przy ul. Śródmiejskiej z powodu wyjazdu do odstąpienia za zwrot m kosztów urządzenia i wartości towaru. Wiadomość: Łódź, Piotrkowkska 36 (w firmie St. Mackiewicz). (5838)

MAGAZYN suchy, widny, w śródmieściu, powierzchni 100—200 m² w dobrym stanie, wynajmę. Pośrednictwo chętnie wynagrodzę. Wiadomość pod „Magazyn" do Administracji lub tel. 264-72 między 8—10. (5853)

STUDENTKA poszukuje pokoju w śródmieściu. Włada dobrze angielskim. Oferty kierować sub „5850". (5850)

Z POWODU wyjazdu odstąpię sklep z mieszkaniem. Wiadomość: Napiórkowskiego 39 (Zakład Krawiecki). (5843)

SKLEP z mieszkaniem odstąpię. — Zwrot kosztów remontu — Brzezińska 16. (3898-p)